

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 6 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 6 zł. 50 gr. za granicę 8 zł.  
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., na tablicy 10 gr. W ogłoszeniach świątecznych, oraz z przewiną o 25%, zagranicznie o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każde nowe podwyższenie taryfy obowiązuje, wyszło już poprzednie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 86.167.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY DODATEK NIEDZIELNY p. t. „ŻYCIE” Nr. 19.

## Jutro pierwszy dzień wyścigów konnych w Pośpieszce z totalizatorem.

Ś. P.

**WŁADYSŁAW ARCISZ**  
inżynier, Sedalis Marianus

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej Św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 26 maja 1928 r. w wieku lat 75.  
O tej bolesnej stracie powiadamia  
Zarząd Męskiej Sedalicy Marjańskiej.

Ś. P.

**WŁADYSŁAW ARCISZ**  
Sedalis Marianus

opatrzonej Św. Sakramentami zasnął w Panu dn. 26 maja 1928 r. w wieku lat 75

Eksportacja zwłok z domu żłobny, Sasnowa 27, do kościoła Św. Jakóba odbędzie się dn. 28 maja r. b. o godz. 7-ej pp. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dn. 29 maja o godz. 8 ej rano.  
Pogrzeb na cmentarz Rossa tegoż dnia o godz. 5 ej pp.  
O czym zawiadamiają pogrzeźni w smutku  
1973z  
Żona, zięć i wnuk

**8 - mioklasowe Liceum Koeduk.**  
z polsko-franc. jęz. nauczania

**N. SZEPOWALNIKOWOJEW**

zapisy uczniów wraz z załącz. metryki i świad. o szczepieniu ospy przyjmują się, do kl. 1 ej do 25 czerwca, do wszystkich innych do 10 czerwca, w kancelarii liceum, codziennie (oprócz świąt) od 11 - 1 pop. Egzamina wstępne od 15-30 czerwca. Liceum posiada internat.

**SPORT PLAŻA** Zwierzyniec, ul. Fabryczna. Otwarta codziennie od godz. 6 rano do 9 wiecz. Sprzedaż biletów sezonowych. —2-er

Gabinet Kosmetyczny absolwentki „Institut de Beauté Keva Paris”.  
Usuwanie wszelkich wad cery. Długotrwałe przyciemnianie brwi, regulowanie i broda na porost fakowych. Przeciwny wypadaniu włosów, specjalna elektryzacja, skutki nieomylny. Wzmacnianie białego elektryzacja. Portowa 29, m. 5, od 10-1 i od 4-6.  
4307 Wyzd. Zdr. 1480.

**CZOKOLADA ZOROWIA**  
FABRYKI 935-00

**A. PIASECKI w KRAKOWIE**

Jest bardzo smaczna i pożywna dla dzieci.  
ŻADĄC WSZĘDZIE!

**Wanny Kwasoweglowe**  
przy zakładzie elektro rentgenologicznym  
Dra IWANTERA, Mickiewicza Nr 24  
947-00 W. Z. P. Nr. 27.

Lokata kapitału na oprocentowaniu Dom H.K. „Zachęta”  
Gdańska 6—tel. 9-05

Tow. Akc. **„SZOPEN”**  
Browary nowowypuszczone  
**ciemne wyborowe**  
oraz znane już piwa  
**jasne i dubeltowe.**

**Budżet w Sejmie.**  
(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu rozpoczęło się czytanie budżetu. Referentem w imieniu komisji budżetowej będzie poseł Krzyżanowski. Przed porządkiem dziennym wystąpi jeszcze wice-premier Bartel, który złoży szereg wniosków, między innymi projekt podwyżki uposażenia urzędników o 25 procent, od dnia 1 lipca 1928 r.

**Wyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Ostrów-Komerowa na uroczystości wojskowe. Towarzyszy mu gen. Sosnkowski.

**Uchwała S. U. P.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym obradująca komisja zarządu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych powzięła następującą uchwałę: Pomimo trzykrotnego zwracania się do wice-premiera Bartla w sprawie poprawy uposażenia plac urzędników państwowych. Rząd nie zrobił w tym kierunku żadnych kroków. Definitywna regulacja plac urzędniczych jest stale spychana na plan ostatni. Najlepszy dowód—to trzykrotne odraczanie terminu załatwienia sprawy. Postanowiono zwrócić się do sfer Sejmowych z prośbą o zajęcie w tej sprawie zdecydowanego stanowiska. Urzędnicy domagają się wypłacenia za miesiąc czwartek dodatku mieszkaniowego i dodatku wyrównawczego oraz podwyżki plac od 1 lipca w wysokości 25 procent.

**Uroczystości wojskowe.**  
(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu 29 b. m. gen. Rydz-Śmigły wyjeżdża na uroczystości wojskowe do Brześcia, gdzie odbędzie się wręczenie sztandaru 51 p. p. Dnia 31 gen. Rydz-Śmigły wyjeżdża do Lwowa, gdzie będzie zastępować Ministra Spraw Wojskowych w uroczystościach 19 p. p.

**Marszałek Foch w Londynie.**  
LONDYN, 26.V. (Pat.) Przybył rzonych w t. zw. legji brytyjskiej. tu wczoraj marszałek Foch celem Konferencja rozpoczęła się jutro wzięcia udziału w dorocznym konferencji b. wojskowych sprzymie-

## Fiasco rokowań polsko-litewskich w Warszawie

Litwini nie chcą komunikacji bezpośredniej.  
(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Delegacja litewska komisji polsko litewskiej do spraw ekonomicznych komunikacji i tranzytu opuściła w sobotę Wilno, udając się przez Grajewo do Kowna.

W południe odbyło się posiedzenie komisji, na którym przyjęto do wiadomości sprawozdanie trzech podkomisji. W podkomisjach kolejowej i pocztowo-telegraficznej nie osiągnięto porozumienia.

Litwini sprzeciwili się nawiązaniu komunikacji bezpośredniej, a proponowali komunikację przez Łotwę i Prusy Wschodnie.

Dyskusji w sprawie utworzenia proponowanej przez Polskę pod komisji tranzytowej nie ukończono. Wobec tego obrady odroczone i następne posiedzenie odbędzie się dopiero dn. 28 czerwca. W wyniku obrad obie delegacje wydały następujący wspólny komunikat: „Komisja ekonomiczna, komunikacyjna i tranzytu, odbyła w sobotę 26 maja swe ostateczne posiedzenie przed Zielonymi Świątkami. Na posiedzeniu tem komisja przyjęła do wiadomości sprawozdania trzech podkomisji. Na skutek sprawozdań podkomisji kolejowej i pocztowo-telegraficznej, z których wynika, że nie było możliwości osiągnięcia porozumienia na podstawie zgłoszonych dotychczas przez obie strony propozycji, komisja ekonomiczna komunikacyjna i tranzytu zaprasza delegację litewską do przedłożenia komisji na jednym z późniejszych posiedzeń projektów dotyczących ustanowienia zarówno komunikacji kolejowej, jak pocztowej i telegraficznej między obydwojma krajami. Dyskusja w kwestjach ekonomicznych interesujących oba kraje, prowadzona w podkomisji ekonomicznej zostanie podjęta na następnym posiedzeniu komisji. Dyskusja w innych sprawach, w których nie można było osiągnąć porozumienia, zwłaszcza w sprawie utworzenia proponowanej przez delegację polską pod komisji tranzytowej, zostanie podjęta w tym samym czasie. Następane posiedzenie podkomisji ekonomicznej, komunikacyjnej i tranzytu ustalone zostało na czwartek dn. 28 czerwca godz. 11 przed południem”.

Jak widać z tego stronie litewskiej zależy bardzo na odwołaniu rokowań, które prowadzone w podobnym tempie będą przeciągały się bardzo długo. Niemniej jednak sfery miarodajne wyrażają nadzieję, że komisje komunikacyjna i ekonomiczna dojdą do porozumienia na posiedzeniu czwartkowym, tym więcej, że wstępne kroki zostały już poczynione.

## Przewodniczący delegacji polskiej o rokowaniach

WARSZAWA, 26.V. (Pat.) W związku z zakończeniem pierwszego okresu rokowań komisji polsko-litewskiej w Warszawie przedstawiciel Polskiej Agencji Telegraficznej zwrócił się do przewodniczącego delegacji polskiej Szumliakowskiego, który udzielił mu następujących wyjaśnień:

Dzisiaj zakończyły się obrady polsko-litewskiej komisji do spraw ekonomicznych, komunikacyjnych i tranzytu. Zapytuje Pan, jakie był jej przebieg i jakie są dotychczasowe rezultaty. Rokowania te, jak wogóle wszystkie pertraktacje z Litwą są niesłychanie żmudne i napotykają na zasadniczą trudność wobec stanowiska rządu litewskiego w sprawie Wilna. Chociaż zdaniem komisji ekonomicznej, komunikacyjnej i tranzytu byłyby cele ściśle i wyłącznie natury gospodarczej, komunikacyjnej, niestety nie można było osiągnąć w żadnych dziedzinach zaleconych przez konferencję królewicką pozytywnego wyniku, gdyż strona litewska wysunęła na pierwszy plan argumenty natury politycznej. Przez dwa długie posiedzenia przewodniczący delegacji była prowadzona dyskusja polityczna. Litwa zamiast zgodzić się na omawianie spraw komunikacji bezpośredniej między Polską a Litwą zgodnie z naszym projektem przedstawionym w Królewcu, zaproponowała nam komunikację pośrednią przez Prusy Wschodnie i przez Łotwę, motywując tem, że rząd litewski obawia się, ażeby przez zgodę na komunikację bezpośrednią nie stworzył precedensu w sprawie zdaniem swoim, spornego terytorjum wileńskiego, powołując się przytem na decyzję Rady Ligi Narodów z 10 grudnia ub. roku.

## Terytorjum Rzeczypospolitej jest bezsporne.

Oczywiście nie tylko, że nie mogłem podzielić tego punktu widzenia że wręcz musiałem oświadczyć, że nie ma żadnej części terytorjum Rzeczypospolitej, która mogłaby być uważana za sporną, że kwestja wileńska nie istnieje, a jeżeli została wspomniana w sprawozdaniu referenta Ligi Narodów to jedynie jako jednostronna opinja ministra Woldemarasa, to zaś nie ma nic wspólnego z samą rezolucją Rady Ligi.

Pogodę ducha  
zadowolonych  
spożywców  
wskazuje  
barometr,  
w który  
zaopatrzone  
jest,  
jako w  
znak  
ochronny

MYDŁO WAZELINOWE 1002  
FORNARINA

rów między Polską a Litwą, przy czym strona polska podała do wiadomości delegacji litewskiej statystyczne dane, dotyczące przywozu i wywozu z Polski i naodwrot.

Cyfrы te mimo formalnego zamknięcia granicy politycznej, przy braku jakiegokolwiek stosunków między państwami, są dość znaczne. Wywóz z Polski do Litwy osiągnął w roku 1926 wartość 16 834 275 złotych, a w roku 1927 — doszedł do 21 035 873 zł. Waga wywiezionych towarów wynosiła w r 1926 — 94 847 ton, w 1927 r — 133.224 tona. Należy przypuszczać, że w razie nawiązania normalnych sąsiedzkich stosunków, cyfrы te obustronnie znacznie się powiększyły. Strona polska wykazała, że istnieje bardzo wiele możliwości i dróg do porozumienia, możnaby zawrzeć umowę wyłącznie ce do niestosowania cel maksymalnych, możnaby także przyjąć za jedną

## POLSKO-LITAWSKA KONFERENCJA W BERLINIE

Sprawa lokalnego ruchu granicznego.

BERLIN, 26.V. (Pat.) Dziś o godz. 11-iej przed południem rozpoczęły się w poselstwie litewskim pod przewodnictwem posła litewskiego w Berlinie Sidzikauskasa ostatnie przed przerwą posiedzenia obradujące w Berlinie polsko-litewskiej komisji mieszkającej dla spraw prawnych i dla sprawy t. zw. lokalnego ruchu granicznego. Na posiedzeniu osiągnięte zostało całkowite porozumienie co do tekstu umowy polsko-litewskiej o lokalnym ruchu granicznym. Delegacja polska oświadczyła ze swej strony gotowość do podpisania natchmiast umowy, ponieważ jednak delegacja litewska nie posiadała pełnomocnictw potrzebnych do podpisania, zostało ustalone zgodnie, że w ciągu dnia dzisiejszego przeprowadzone zostanie tylko parafowanie umowy i pozostawiona będzie obu rządów decyzja co do tego, czy umowa ta ma być podpisaną już w najbliższych dniach czy dopiero w czasie nowej projektowanej konferencji królewickiej. Na zapytanie delegacji polskiej, czy delegacja litewska gotowa jest podjąć odrzuca ro-

## Echa podróży Woldemarasa.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wizyta szefa rządu litewskiego w Londynie wywarła wielkie wrażenie w sferach politycznych, wyrażające się w szeregu artykułów prasy zagranicznej. Między innymi sir Austen Chamberlain był zmuszony odpowiadać w Izbie gmin na interpelację deputowanego Galsworthy'ego, jaki miała cel wizyta Woldemarasa w Londynie. Chamberlain wyjaśnił, że jeszcze w czasie jesiennej sesji Ligi Narodów Woldemaras odwiedził Berlin i Paryż i zwrócił się do niego z propozycją wizyty w Londynie. Chamberlain zgodził się chętnie, tem więcej, że załatwienie sporu polsko-litewskiego jest d a pokoju europejskiego rzeczą konieczną. Tematem rozmów między obu ministrami były sprawy polsko-litewskie i ich jaknajszysze załatwienie.

# Urzednicy.

Warszawa, 25 maja. Ilez to razy stuzylsmy glosy, plynace z kol urzedniczych o podwyzke poborow, ilez to delegacji nachodzilo i rzad i przewodcow stronnictw z wezwaniem, by zaspokoj ich potrzeby i uwzglednic zyzdania. Opowiadaja, iz sam vicepremier Bartal udzielim delegacji centrali zwiazkow urzedniczych kilkanaście zapowiedzi.

Spodziewano sie wiele po nachodzacej debacie budzetowej. Pod naciskiem kol sejmowych minister skarbu zlozil oswiadczenie, ze rzad postanowil przystapic do regulacji poborow funkcjonariuszy państwowych i w tym celu wniosl do Izby trzy projekty podatkowe, ktoreby daly nowe zrodla dochodow. Gdy Sejm w pierwszym czytaniu przedlozenia rządowe odrzucil, rzad oswiadczył, ze w takiej sytuacji regulacji placnic moze przeprowadzic.

Stalo sie to, czego sie mozna bylo spodziewac i przed czem przestrzegali wszyscy i politycy i sami interesowani. Zrzeczenia urzednicze wskazywaly, iz laczenie obu kwestyj nie jest fortunne i moze tylko doprowadzic do zdyskredytowania urzednikow w opinii.

W tym wlasnie momencie wystapil sam Sejm. Referat budzetowy prof. Krzyzanowski byl swiadom, iz sprawy urzedniczej bez zalatwienia nie mozna pozostawic. Dlatego tez zglosil niezgodniony z rzadem wniosek, by upowaznic ministra skarbu do udzielenia zaslukow, jak dotychczas, do wysokosci 15 proc. Pokrycie na to wskazywal w pewnej zwyzce dochodow i w koniecznosci podwyzzenia dochodow z monopolu.

W tej chwili zaczyna sie zwrot. Od pierwszego posiedzenia budzetowego do ostatniego poprzez wszystkie przemowienia postow Zw. Lud.-Nar. sluchac bylo pewtarzenie nieustannie: — Budzet wykazuje egromny przerost! Konieczne jest zastosowanie oszczednosci!

I na kazdem posiedzeniu przy kazdym dziale budzetowym zabieral glos pos. Kornacki, Czwarteyński lub Rybicki i zgłaszali szereg poprawek. Z takiej pozycji skreslil 50.000, z tamtej pol miliona, z innej wreszcie milion. Wnioski byly nadzwyczaj drobniagowe, szczegolowe, skreslenia czy zmiany przewaznie nie operowaly olbrzymimi cyframi, lecz drobniejszymi. (Olbrzymie zyzdania to byly posla Wyrzykowskiego 200 milionow na Bank Rolny lub pos. Dabski o 100 milionow na pomoc drobnej produkcji rolnaj)

Nie bylo niemal sprawozdania z komisji, ktoreby sie nie konczyle slowami: — Waleki o skreslenie i obnizenie poszczegolnych pozycji, zgłaszane przez p. p. Rybarskiego i Korneckiego, zostaly odrzucone. Ale poslowe Zw. Lud.-Nar. szli konsekwentnie. Trwali na pozycji oszczednosciowej az do konca. I okazalo sie, ze owe „drobne“ poprawki oszczednosciowe daja w sumie przychyl miljonow! Ze w ten sposob mozna bylo uzyskac okolo 150 milionow oszczednosci.

# Stulecie „Ossolineum.”

WARSZAWA, 26.V. (Pat.) Minister wyzna religijnych i O. P. Dobrucki wyjechal w dniu 26 bm. do Lwowa celem wzicia udzialu w uroczystym obchodzie 100 lecia

## Przygotowanie do powitania lotnikow polskich w Nowym-Jorku.

NOWY YORK, 26.V. (Pat.) Cala Polonia amerykanska czyni emigracyjne przygotowanie do powitania lotnikow polskich dzikowskiego i Kuball. Zorganizowany

## „Times” o Litwie.

LONDYN, 26.V. (Pat.) Biuro Reutersa donosi: „Times” w artykule poswieconym wizycie Wol-demarsa w Londynie podkreśla z naciskiem bezinteresownosc przyjazni Wielkiej Brytanji dla Litwy. Dziennik pisze, ze nie moze byc mowy o uzyciu Litwy jako narzedzia jakiegokolwiek gry politycznej, a tembardziej o iaczeniu imienia Wielkiej Brytanji z jakiegokolwiek celami i machinacjami politycznymi, w ktorych Litwa moglaby byc zainteresowana. Piszac o rokowaniach polsko-litewskich „Times” zauwaza, ze poruszanie sprawy Wilna staje sie poprostu zapora w dzisiejszych okolicznosciach. Byc moze, ze wielu Litwinow nie liczy sie powaznie z mozliwoscia odzyskania Wilna i zastania sie ta

istnienia zakladu narodowego im. Ossolińskich. Min. Dobrucki powroci do Warszawy w poniedzialek.

pod przewodnictwem polskiego konsula generalnego w Nowym Yorku Marynowskiego komitet przyjecia prowadzi intensywnie prace przygotowawcze.

## „Times” o Litwie.

sprawy jakby parawanem przed mglistą mozliwoscia wchlonecia przez Polske. Takie szukanie schronienia za zasloną i upozorowanie sprawy Litwy niebezpieczenstwem mozliwych powiklani na Wschodzie Europy jest dla Litwy cakim niekorzystnym. Uznanie przez Polske bez zastrzezen niepodleglosci Litwy ma to same znaczenie co deklaracja Litwy o zeniechaniu stanu wojny miedy obu państwami. Zarowno w Wielkiej Brytanji, jak w innych krajach spodziewaja sie, ze nawiazanie normalnych stosunkow miedy Polska a Litwą przeprowadzone bedzie w sposob prosty bezposrednio, bez dalszych niepotrzebnych i malo zrozumialych odwiekan.

## Pogrzeb ofiar zatracia gazem w Hamburgu.

HAMBURG, 26.V. (Pat.) Pogrzeb ofiar zatracia faszystow odbedzie sie w dniu dzisiejszym.

## Zjazd komunistyczny w Berlinie.

BERLIN, 26.V. (Pat.) W czasie zielonych swiat odbedzie sie jak o roku zjazd t. zw. czerwonej gwardji komunistycznej, zlozony z komunistow b. zelniezy. Prasa przepowiada, ze w tym roku na ten dzierocny kongres zbierze sie mniej uczestnikow, gdyz kasy komunistow wyczerpaly sie na wybory. Jakkolwiek komunisti zapowiadali przybycie 120 tys. lu-

Socjalisci zglosili w parlamencie wniosek, azby pogrzeb ten odbyl sie na koszt miasta.

## Zjazd komunistyczny w Berlinie.

dzi, to jednak policja oblicza ileosc przybylych na 40 do 50 tys. Od dzis w poludnie do wtorku w peludnie policja pozostawac bedzie w ostrem pogotowiu, azby zapobiec wykroczeniom i awantom politycznym. Zgromadzenia swe komunisti odbywaja we wschodnich robotniczych dzielnicach Berlina.

## Demonstracja komunistyczna w Berlinie.

BERLIN, 26.V. (Pat.) Komunisti przybyli dzis z prowincji do Berlina urzadzili wieczorem w Charlottenburgu pochod demonstracyjny. Kilka tysiecy uczestnikow zatamowalo calkowicie ruch na ulicy Bismarck. Demonstranci stawili opor policji, ktora usilowala otworzyc droge. Jednego

z policjantow obalono na ziemie inni policjanci uzyl broni palnej. Jeden komunista oraz pewna kobieta i dziecko sa ranni od kul. Kilkadziesiat innych osob odnoslo obrazenia skutkiem tloku. Pomimo zajscia pochodu ufornowal sie na nowe.

## Dziatago tez, gdy Sejm stanal...

Dziatago tez, gdy Sejm stanal wobec koniecznosci zrobienia czego dla urzednikow—zaczelo sie inaczej odnosic do tych — powiedzmy otwarcie—nawet lekceważonych wnioskow Zw. Ludowo-Nar. Czlonkowie komisji spozstrzegli, iz w kampanji budzetowej Związku jest pewna metoda, przemyślana i przeprowadzona. Ze wnioski te sie wiąza. Ze przyswieca im cel, który mowcy ZLN. w komisji jasno stawiali: w ramach budzetu w drodze zastosowania oszczednosci znalezc pokrycie na podwyzki urzednicze!

I tu sie sytuacja radykalnie zmienia.

Pos. Weznicki wola: — Musimy znalezc oszczednosci i poczynic skreslenia!

Pos. Rataj przestrzega: — Nie odnoscie sie panowie z taką nonszalancją do oszczednosciowych wnioskow Korneckiego i Rybarskiego! Apeluje do rzadu, jezli te bedzie brane pod uwage, i do referenta generalnego, p. Krzyzanowskiego, by zechcial zastosowac oszczednosci!

P. Diemann formuloval stanowisko PPS:

— Domagamy sie podwyzzenia plac urzedniczych przez zastosowanie oszczednosci, a wnioski na odpowiednie skreslenia zglosimy!

Slowem: oszczednosciowy punkt widzenia Związku Lud. Nar. zwycielyl w opinii komisji budzetowej calkowicie, a tem bardziej zwycielilo stanowisko, ze w ramach budzetu winny sie znalezc pozycje na pokrycie potrzeb urzedniczych.

Gdy przyszlo do głosowania, ostatecznie wniosek pp Rybarskiego i Korneckiego o podwyzke 25% dla urzednikow—upadl. Poparli go tylko socjalisci. Utrzymała sie propozycja referenta, na ktora i rzad musial sie zgodzic: podwyzka 15%, wa.

Me zwycielyla calkowicie zasada oszczednosci. Ta zasada, ktora tak wysoce obóz narodowy postawil z wiosna 1926 r. i ktora potem zostala tak gwałtownie obalona. W. H.

# Proces o „kontrrewolucje ekonomiczna.”

MOSKWA, 26.V. (Pat.) W dalszym ciagu procesu o naduzycia w Zaglebiu Donieckim oskarzony Andrzej Kolodub nie przyznal sie do winy, oswiadczajac, ze nie nie wiedzial o istnieniu organizacji kontrrewolucyjnej. Przeciwko twierdzeniu Koloduba wystapil

drugi oskarzony glowny inzynier Kalganow, który oswiadczył, ze Kolodub nalezal do organizacji sabotażowej i systematycznie otrzymywal pieniadze za swa szkodliwa dzialalnosc z rak samego Kalganowa.

## Demonstracje w Jugoslawji przeciwko akcji lorda Rothermere.

BIALOGROD, 26.V. (Pat.) Z dodatkowych wiadomosci otrzymanych w Bialogrodzie o licznych zgromadzeniach manifestacyjnych przeciwko akcji lorda Rothermere wynika, ze manifestacje te maja charakter zupełnie spontaniczny i sa wyrazem ogolnego oburzenia ludnosci, wywołanego przez propagandę na rzecz rewizji traktatu z Trianon. Na zgromadzeniach

uchwalono rezolucje potepiajace wszelkiego rodzaju propagandę zmierzajaca do rewizji granic. Rezolucja stwierdza, ze nienaruszalnosc królestwa serbow, chorwatow i slowenow nie moze byc poswieconą dla zachcianek lorda Rothermere lub dla apetytow imperjalizmu węgierskiego.

## Targi Polnocne i Wystawa Rolniczo-Przemyslowa.

### Stosunek rzemieślnikow wileńskich do Wystawy.

Zadaniem prasy jest nietylko pianie dytambow pochwalnych na rzecz sprawy, ktora chcialoby sie widziec postawiona jak najlepiej, ale rowniez do obowiazkow prasy nalezy wskazywanie tych usterek, ktore z tych czy innych wzglodow zachodza. Juz na jednej z dawniejszych konferencji „Targowych” wskazywano organizatorom na koniecznosc zwrocenia wiekszej uwagi na wileńskich rzemieślnikow i na wileński przemysl ludowy. Podkreślano zarazem niezbednosc ulatwienia tym drobnym producentom wzicie udzialu w „Wystawie” (zwlaszcza) i w „Targach”. Uplynelo szereg tygodni i zdaje sie, ze sprawa w tym kierunku nie posunela sie nic naprzód. Przynajmniej ze sprawozdania z dzialalnosci Komitetu „Wystawy-Targow”, jakie spotykamy w prasie, takze mozna miec pojecie. W rozeslanych i rozdawanych prospektach „Targow-Wystawy” znajdujemy pod punktami 24, 25, 26 przemysl ludowy, przemysl drobny i rzemieślniczy, jest to jednak przyslowiowe zalatwienie sprawy „na papierze”, ani bowiem przemysl drobny, ani rzemieślniczy, w kontakt z „Wystawą-Targami” nie weszly. Przeciwnie, coraz wiecej daja sie slyszec glosy, ze Komitet „Wystawy” lekcewazy sobie reprezentacje rzemieślnikow i zupełnie zadowolony bedzie z nieobecnosci ich na „Wystawie”. Stanowisko takie ze wszechmiar godne jest pozolowania! Nie bedziemy na tem miejscu rozwoodzic sie, czy przez Związku Cechow p. Gorzuchowski otrzymal zaproszenie, czy nie, dlaczego nie przyszedl na nia i co powiedzial Komitetowi i przez kogo upowazniony byl do tych wyluszczen w imieniu rzemieślnikow jeden z radnych. Faktem jest, ze poszczegolne cechy rzemieślnicze nie byly oficjalnie ani zaproszane, ani nalezycy poinformowane o zakresie wystawy, jak rowniez, czy to lub owo jest na tej Wystawie pozadane. G rzej związku jako wskaźnik stosunku, padl wyraz: „tandeta”! Wiemy, co ten wyraz oznacza, jak rowniez wiemy, kogo do wytworcow jej zaliczyc mozna! Ale on nie da sie ryczałtowo rozelagnac na wszystkie rzemieślnicze!

specjalne zebranie, gdzie jako pierwszy punkt obrad, byl postawiony stosunek cechu stolarzy do „Targow i Wystawy”. Po wysluchaniu wyjasnien pp. Oszurki i Danielewicz, a nastepnie dluzszej dyskusji, zapadla jednomyślna uchwała, ze cech stolarzy udzialu w „Wystawie” i „Targach” nie weźmie natomiast goraco protestujac przeciwko podobnemu traktowaniu! Cech stolarzy wileńskich weźmie udzial w „Powszechnej Krajowej Wystawie w Poznaniu” i pracami swymi dowiedzie, ze „cechowi stolarze wileńscy „tandeciarami” nie sa!

Przy tej okazji wypowiedziano szereg cennych uwag, ktore nie mozna pominać milczeniem. Niektóre z nich zreszta byly juz podnoszone i przez inne organizacje. A wiec: cena 50—30 zł. za metr² jes bezwzględnie dla drobniejszych wystawcow za wysoka. Na taki wydatek mogą sobie pozwolic, albo zbiorowe organizacje, albo, jak sie ktos wyrazil, „Lewiatan”, to jest wielki przemysl. Jezli chodzi o obawe, aby na „Wystawie” nie przedostala sie „tandeta”, to powinno byc ustanowione „jury”, ktore bedzie ekspozyty kwalifikowalo. Zdyskwalifikowanie a priori w czambuł wszystkich, dowodzi niezrozumielosci przedmiotu, lub niecheci do niego.

Byc moze, iz przemysl stolarski w Wilnie nie moze ogromem produkcji rownac sie z potentatami w tym dziale z Warszawy, czy Poznania. Ale jezli temu „mlodszeemu bratu” nie bedzie podana ruka, jezli on bedzie zawsze spychany w szary kat, to mozna byc pewnym, ze z niego nigdy nie wytworzy sie silny lub wielki przemysl.

Stolarze wileńscy posiadajacy tak chlubna tradycje przedwojenną rozumieja donioslosc pracy i rozwoju. Zorganizowali spoldzielnie, staraja sie wyzwalac od kosztownych posrednikow, ale niestety poparcia swych uslowan nie widza. Tak naprzyklad Magistrat przy rozlicznych a duzych obstalunkach swoich nigdy nie zwraca sie do majstrom cachowych, lecz oddaje zamowienie rzeczywiscie „tandeciarnom”, ktorych robota natchmiast sie rozlatuje.

Tak oto uzalali sie i gawedzili sobie mistrze cechu stolarskiego. Czy w innych cechach nie ma czego podobnego, powiemy nastepnie.

## Narada Komitetu wystawowego z przedstawicielami poszczegolnych urzedow państwowych.

Wczoraj w Urzędzie Wojewodzkiem pod przewodnictwem p. wojewody odbyla sie narada komitetu wystawowego z przedstawicielami wladz w sprawie wspolnej akcji przy zorganizowaniu Targow. P. Dyrektor Targow Polnocnych

inż. Luczkiewicz wyrazil szereg dezzyderatow do poszczegolnych urzedow i instytucji. Przedewszystkiem omawiano potrzebe usuniecie stajen z dziedzinca przed murami Bernardyńskim zajmowanymi przez wojsko. Dyrektor



Targow apelowal do Magistratu i wojskownosci. Udzial poszczegolnych urzedow ma byc nastepujacy:

Dyrekcja Lasow Państwowych zbuduje swój własny pawilon. Dyrektor Wystawy prosi Dyrekcje Lasow Państw. azby w pawilonie tym pozwolila rowniez rozlokowac sie wiekszym firmom prywatnym. Do dyrekcji poczt i telegrafow apeluje dyrektor wystawy, azby wybudowala własny pawilon na terenie targow i urzadzila tam ekspozyture pocztowo-telegraficzna. Dyrekcja cel powinna uzycyć ulg celnych co do towarow wystawcow zagranicznych. Towary te maja byc przewożone tylko oclone, a w razie niesprzedania uwolnione od cla. Do kuratorjum szkolnego apelowal dyrektor wystawy w sprawie oddania do uzyciu wystawy budynku szkoły handlowo-przemyslowej zwanej popularnie szkoła Mohlowej. Dyrekcja kolejowa przyrzekla juz udzielic 66% zniżki dla wystawcow. Komitet apeluje jaszczce do dyrekcji o zniżki biletow jazdy. Bank Rolny udzielim juz subwencji 10 tysiecy złotych targom i komitet apeluje do innych instytucji finansowych rowniez o pomoc. Wreszcie poruszyl dyrektor wystawy sprawe udzialu w wystawie monopolu solnego, tytoniowego i spirytusowego, wreszcie apelowal do starostwa grodzkiego w sprawie biura mieszkaniowego, w sprawie usuniecie lnych dorozek i t. d. Wreszcie dyrektor wystawy udzialil wskazow co do udzialu wladz państwowych w wystawie.

# Z KRAJU.

## Huragan w pow. Stołpeckim.

Miejscowosc Swiernynowa na granicy państwowej w pow. Stołpeckim nawiedzil w dniu 26 b.m. huragan, który zniszczyl przeszlo 120 zabudowan, sady owocowe i zasiewy na przyleglych polach. Huragan przeniosl sie nastepnie na pobliskie lasy, zwalajac mase drzew. Zwalone drzewo przynioslo mieszkancowi Swiernynowa Józefa Kisiele wraz z koniem w lesie. Kisiele przywieziono w ciężkim stanie do szpitala powiatowego w Stołpcach.

## Posel Stanow Zjednoczonych na pograniczu Sowieckim.

Posel Stanow Zjedn. Stetson w czasie pobytu swego w Nowogrodzku zwiedzil w towarzystwie sen. Kamienieckiego pogranicze polsko-sowieckie, interesujac sie szczegolowo sluzba żołniezy KOP. Bawiac w strażnicy Kolesowa pos. Stetson wyrazil swe uznanie dla żołniezy KOP, którzy w takich warunkach, czestokrot z narazaniem zycia, pelnia twarda sluzbe na granicach Rzeczypospolitej.

## W grypie, kaszlu i bronchicie woda mineralna Szczawnicka Józefina przynosi ulge i przywraca zdrowie. Choroby zoladzka i Jelit usuwa SZCZAWNICKA Magdalena.

9069—14 0

# Forteca nauki i ducha narodowego

(W holdzie zakladowi Narodowemu im. Ossolińskich we Lwowie).

W dniu dzisiejszym swieci Lwów rzadka uroczyscia: setna rocznica dzialalnosci Zakladu Narodowego im. Ossolińskich. Zaklad ten, t. zw. „Ossolineum” ma wiele tytulow do dobrej slawy. W dziele wydobycia Polski z zastoju umyslowego i moralnego epoki saskiej, w dziele wydzwigania ducha narodowego do wyzyn czynnego patriotyzmu w XIX, Galicja wlasnie, dawny zabór austriacki, miarla do pokonania trud najwiekszy. Oderwano ja przeciez od pnia narodu zanim sie po nim rozeszla wiesenna miazga odrodzenia, zanim za sprawa Komisji Edukacyjnej dokonane zostalo przebudzenie serca i mozgu polskiego. Promienie idobroczyznego oswiecenia w XVIII nie dotary do Galicji poprzez kordon graniczny. Dzieła odrodzenia dokonac musiala ta dzielnica sama w dlugim i ciężkim wysilku, przelamujac germanizatorski napór rzadu austriackiego. Rozmiar i rezultat walki tej uprzytomnia sobie, przypominajac, ze Lwów, dalszejszy klejnot w koronie Rzplitej, przed stuleciem

jeszcze zalany byl niemieczyna, mial niemiecka prase, niemiecki teatr, niemiecki uniwersytet. Historyk odrodzenia Galicji w w. XIX powieciac bedzie musial chlubna karte Zakladowi im. Ossolińskich. Byla to bowiem reduta polskosci jedna z najczyniejszych. Oswiecony magnat, J. M. Ossoliński, najpierw dyplomata potem uczony, badacz przeszlosci dziejowej narodu, milosnik ksiąg i sztuki, w badaniach historyczno-literackich szukal „slodkiej poechechy” po stracie ojczyzny, tam widzial palladium przyszlosci. Zapalony zbieracz bibliotek, za zycia jeszcze przekazal narodowi biblioteka swa okolo 20 tysiecy tomow i parset rekopisow; dla zbiorow tych zakupil tez siedzibe i zabezpieczyl im dalszy wzrost. Po smierci fundatora (1826) przeniesiono zbory te do Lwowa i otwarto Zaklad. Odtag przez najrozmaitsze koleje instytucja ta wzrasta, przyciaga i wiąza z soba biblioteki i zbory znaczniejsze (Lubomirskich, Sapiehow, Pawlowskich i in.) i chlubi sie dzialajac księgozbiorom jednym z najspanialszych; niemal dwieście tysiecy dzieł, kilkanaście tysiecy autografow i olbrzymie muzeum sztuki.

Gromadzenie ksiąg, utworzenie olbrzymiej pracowni naukowej to dopiero czastka dziejowej zaslugi Zakladu. Ossolineum bylo stale czynna także placowka kultury. Wola fundatora bylo, by przy Zakladzie utrzymywano czasopismo, najpierw pod tytulom: „Wiadomosci o dziełach uczenych”; jakoż rzeczywiscie, zmieniajac tytul, czasopismo takie, poswiecone przewaznie historii i piśmiennictwu utrzymywalo sie dlugo, w uporczywej walce z naporem cenzury i obojetnoscia radkow. Redagowali je Siarczyński, Słowiński, Pol, Bielowski. Ponadto Zaklad juz w r. 1832 otworzyl własna drukarnie, pomyslaną odradu jako narzedzie w pracy nad rozkrzewieniem oswiaty narodowej. Zwlaszcza póniejszych latach, od r. 1878 gdy Ossolineum uzyskalo przywilej wydawania ksiązek dla szkól ludowych, rozrasta sie ta dziedzin dzialalnosci Zakladu z korysna dla uprzemyslowienia Lwowa, wieksza jeszcze dla rozprosnego krzewienia polskosci w szkolnictwie powszechnem. W ostatnim wreszcie okresie, w wolnej juz Polsce, Zaklad Ossolińskich rozwinal wzmożoną dzialalnosc wydawnicza i wypuszcza raz

po raz w swiat dzieła tak okazałe jak Bernackiego „Pierwsza ksiązka polska”, „Teatr i dramata za St. Augusta”, Badeckiego „Literatura mieszczańska”, „Dzieła wszystkie”, Słowackiego, „Komedja” Fredry i w. in. Ale i tego jeszcze nie dosyc. Chlubą zakladu szegolnie wysoka jest to, ze przez caly czas istnienia swego byl on ostoją i wspolczynnikiem prac zmierzajacych do wyjarzmienia ojczyzny. Zwlaszcza po r. 1831, kiedy po zgnieceniu powstania ruch narodowy przeniosl sie do Galicji, kiedy przy wspoldziale emisariuszy i wzwieta pracą konspiracyjną mlodego pokolenia rozkwitalo zaczęlo zycie narodowe. Ossolineum bylo w tem wszystkim magna pars. Tam znajdowali oparcie roznalci „podejrzani” dla rzadu austriackiego dzialacze, jak Szajnoucha, Bielowski, tam ruch caly znajdowal niezadke czynna pomoc. Najslawniejszy jest w tej mierze epizod z r. 1834, zakonczony wielkim procesem politycznym i wrogimi represjami. Za dyktorstwa mianowicie K. Słowińskiego drukarnia Zakladu wypuscila (w ściele oparcia o ewocenny ruch patriotyczny konspiracyjny) szereg rycin i drukow nie-

czuralnych, tak zbrodnicych jak podobizna Kościuski, jak wydanie „Ksiąg Pielgrzymstwa” i innych utworow Mickiewicza, zbioru „Pieśni patriotycznych” i t. p. Publikacje te, zamaskowane drukowaniami na ekladkach miejscowosciami: Lipsk, Av gaon, zepsulu sporo krwi policyi austriackiej, az wreszcie wykryto calą te „zbrodnica” dzialalnosc. Proces skonczyl sie skazaniem pracownikow Z kladu na kilka lat twierdzy, wzgl. na wydalenie z granic Galicji, dla Zakladu zaś rozpoczel okres dokuczliwych represyj, dozeru policyjnego, redukcji dzialalnosci. „Dziele tych czasow,—pisze autor popularnego zarysu dziejow Zakladu),—sa bardzo pouczajaca dla innych dzielnic, ktore nieraz lekcewazaco patrzyly na narodowy dorobek „braci galicyjskich”. Na ich przykladzie „mozna stwierdzic snadnie, czy w Polsce w zabore austriackim tak naprawde latwo bylo pozostac Polska, „krzepic sie i rozszerzac w polskosci”!

walkach o Lwów, najczestsze moze zmagania dokonaly sie tutaj wlasnie, koto tego bastjonu. Gmach zakladu zajeli Rusini, z ksiązek i mebli jego poczynili o słony strzelnicze; niemalo dzieł „wóczwas penlosio śmierc” od kul, o te zbory, o ten klejnot ducha narodowego polskiego. Jak o tarcze Achillesa, gorzal zaciety boj. Bastjon przeszedl w ruce polskie, te ktora go wzniosly i uswiecily na wieczna, niepozyta chwale narodu. Swietu dzisiejszemu we Lwowie towarzysza wiec najgoretsza uczucia holdownicze całej Polski. Przez delegatow i przez najrozmaitsze homagja uczestniczy w niem naród polski, wyrazajac wdziecznosc instytucji za wiek trudnej a tak w owoce bogatej pracy w sluzbie kultury. Uczestniczy w swiecie i Wilno przez delegatow, bioracych udzial w rownoczesnym Zjeździe bibliofilow i bibliotekarzy; wyrazem uczu jest kilka publikacji dedykowanych zjazdowi i Zakladowi. Towarzysza uroczysciomolom zyczenia nasze z jakimi wybiegamy ku czciogonej tej instytucji, by przeciagnela wspaniala swą prace w nastepne wieki. Stanislaw Pigoń.

1) Fischer A. „Zaklad Narodowy im. Ossolińskich”. Lwów 1927.

# Wilno w literaturze Polskiej.

Od czasów najdawniejszych Wilno wchodziło w krainę poezji przez legendę. Zjawisko to przed paru laty uprzyściplenił szerszym warstwowo czytelnicy z najbardziej zasłużonych kultury polskiej w Wilnie, niezapomniany Prezes Towarzystwa Nauk, s. p. D-r Władysław Zahorski, w książce p. t. "Pamiętnia i legendy wileńskie". W tym tam zbiorze 44 legend od dawnych sławetnego bazyliki na Wzgórzu, aż do nas, zebrane przeważnie ze starych kronik, a do prac późniejszych autorów.

Właściwiej jednak literaturze Wilno pojawia się dopiero w. XVI-ym. Nie było kto, bo największy nasz poeta przed Mickiewiczem, Jan Kochanowski, przebywał w Wilnie około r. 1660 w podróży, i dwa razy wspomina w swej poezji rzekę Wilnę, którą dziś zwijemy Wilenką czy Wilejką. Raz opiewając czas ten tak pisze:

Przeciwnie chmury słońce nam zakryły  
I niepokodne deszcze pobudziły,  
Wody z gór szumią, a piana  
[Wilna]

Już brzegom silna.  
Gdzieindziej zaś (w "Pamiętnia") tak mówi poeta do Tęczyńskiego:

Jechałeś potem ziemią tam,  
[gdzie Wilna cicha  
Górze, z wieku sadzona, pota-  
[jemnie spycha,  
Czyniąc sobie gościniec bliski  
[do siostrzyce  
Którę szumny bieg słysze przez  
[wąskie granice.

Nieco później przebywał w Wilnie przez lat niemal dziesięć, najznakomitszy nasz kaznodzieja, pierwszy rektor Akademii, Piotr Skarga, który to w Wilnie wyłożył cztery pierwsze swe książki. Władymier wypada, że o tymże niemal czasie przebywa w Wilnie głośny przeciwnik Skargi, Adam Andrzej Wolan, który tu wydał kilkanaście swych dzieł. Mamy w Wilnie ulicę im. Wolana, z lekkiej ręki archiwariusza, a w Wilnie, p. Wacława Studnickiego. Podkreślić trzeba, że ani Skargi, ani Kochanowskiego, ani Sarbiewskiego Wilno do czasu nie posiadało.

W w. XVII uczy w tejże Akademii najświetniejszy poeta polski, Jacek Łaciński, wspomniany powyżej Maciej Sarbiewski, znany w całej Europie i czytany wszędzie niemal narówni z Horacym. Sarbiewski tu w Wilnie drukuje także cztery pierwsze swe utwory (inne dzieła tego poety drukowane w Kolonii, Antwerpii, Lyonie i t. d., razem zbiorowych wydań 58).

W pięknym wierszu "Do Kołomyjskiego" opiewa Sarbiewski Wilno. Oto udaje się on do Wilna na Karolinę, (które zwano naówczas Łukiszkami Jędrzejkowskimi), i tak opiewa widok tamtąd:

Scandemus viridis terga Lu-  
[ciscii  
Qua celsa tegitur plurimus  
[illice  
Et se praetereunt  
Audit murmura fontium.  
Co brzmi po polsku:  
Na szczyt Łukiszek pójdzim  
[zielony...  
Ujrzymy całe Wilno pod nami  
Wilnę ujrzymy co koło Wilna  
Krętami płynę drogami.  
I to zamczysko Gedyminowe,  
Co na potężnych piętach się  
[stokach...

Wilja zastana statkami z zbożem  
Przez bujne łany cicho się  
[toczy...  
(przekład x. Piątkiewicza).

W tymże w. XVII-ym (ściśle w r. 1662) zawadza o Wilno Imię Pan Jan Chryzostom Pasek, co w swych nieocenionych pamiętnikach opisuje awanturę, którą miał tu w Wilnie. (Na opisie tym, mówiąc nawiasem, żywcem się oparł Sienkiewicz, opowiadając w "Potopie" o zajęciu osady leśnej Kiemliczów pod Pilwiskami przez rannego Kmicica i jego sługi).

Litwini, których Pasek przy owej okazji poturbował, najbardziej byli nań urażeni o napis, który postawił na ścianie w gospodzie:

Za coś mię, taki synu, kukuc  
[napastował  
Wszakżem boćwiny w Winie  
[nic nie zakosztował,  
Bo to świńska potrawa, jeść  
[się jej nie godzi...  
(Kto to mówi? Pasek czy — Zagłoba?).

A teraz przechodzimy od razu do w. XIX-go, do tego momentu w dziejach Wilna, kiedy nasze miasto zasłynęło swym Uniwersytetem, jego profesorami i uczniami. Imiona Jana i Jędrzeja Śniadeckich, Lelewela, Borowskiego, Jundzila, Franków Grodka i in. są po dziś dzień żywe w Wilnie, jak też nazwa Tow. Szubrawców, do których większość osób wymienionych należała. Ci Szubrawcy, jak wiadomo, redagowali pismo p. t. "Wiadomości Brukowe", gdzie opisywał pomiędzy innymi swe ucieszne pizchadzki po Wilnie Jędrzej Śniadecki, studujący n. p. w Göttingu, a zwłaszcza na Zarzeczu, które znał najlepiej, szłydy sklepowe w językach francuskim, niemieckim, rosyjskim nowo-hebrajskim i polskim" (na ostatnim miejscu), w rodzaju naprzykład:

Tu jest piwo dobrego,  
Bardzo marcowego!

Ale rozgłos Wilnu nadał dopiero Mickiewicz, zakładający tu z przyjaciółmi w r. 1817 koło Filomatów i wydający w r. 1822 u Zawadzkiego pierwszy tom swych poezji. W roku następnym celi więzienna w Bazyliki była świadkiem przetworzenia się Gustawa w Konrada, i w tejże celi umiejscowił Mickiewicz swą późniejszą ewolucję: przetworzenie się romantycznej i pogańskiej postaci miłości ojczyzny, opartej jedynie o własne "ja" i pragnącej to "ja" narodzić, chociażby przez zadawanie mu cierpienia i niszczenia wolności osobistej — na miłość czystą i silną zaparciem się siebie, silniejszą od śmierci, bo czerpiącą swą moc z Boga...

Oprócz celi Bazylijskiej moją jest jeszcze w "Dziadach" o dzisiejszym pałacu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, gdzie się odbywał bal u Senatora, o placu przed ratuszem skąd wywieziono dzieje wileńskie na Sybir, i o wniecie kościoła Św. Kazimierza, gdzie się ukrył Sobolewski, więzień-filareta, prowadzony na śledztwo, który tamtąd ogląda tak scenę uliczną, jak też ofiarę Mszy Świętej w kościele.

Akcja "Jakoba Jasińskiego" również toczy się w Wilnie; w "Panu Tadeuszu" wreszcie znajdujemy liczne wzmianki o tamtejszym mieście.



Zesłanie Ducha św. na Apostołów.  
(Rycina z dzieła Baltazara Opeca z r. 1522).

W wydaniu Hieronima Wietora, drukarza krakowskiego, pracującego w pierwszej połowie wieku XVI wyszedł po polsku pierwszy całkowity przekład „Żywota Chrystusa Pana św-go Bonawentury”. Przekładu na język polski dokonał ks. Baltazar Opeć, mistrz akademii krakowskiej. Właściwy tytuł księgi po polsku brzmi: „Żywot Pana Jezusa Krista”. Doskonałość przekładu, piękny, jedyny język zapewniły dziełu popularność w całej Polsce, wprost niezliczone były jego wydania, dość powiedzić, że jeszcze w wieku XIX wyszło ono kilkakrotnie, ostatni raz w roku 1855.

Żadne jednak z późniejszych wydań nie dorównywało pierwszemu, z roku 1522-go. Jakkolwiek sztuka drukarska znana była w Polsce już w drugiej połowie XV wieku, drukowano jedynie dzieła łacińskie. Dopiero pod koniec pierwszej ćwierci wieku XVI-go, wspomniany drukarz krakowski Hieronim Wietor zaczyna wydawać dzieła w języku polskim, czem nieocenioną dla piśmiennictwa naszego położył zasługę. Rzeczony „Żywot pana Jezusa Krista” był więc jednym z pierwszych wydawnictw w języku polskim. Wydany wzorowo pod względem drukarskim, niezmiernie rzadki, poszukiwany, a zatem i cenny ten inkunabuł polski zdobył liczne, piękne drzeworyty. Niestety, mimo że, w Krakowie podówczas kwitło rodzime drzeworytnictwo, drzeworyty większe, zdobiące przekład Opeca (w

też liczbie Zesłanie Ducha św., którego reprodukcję podajemy wyżej) sprowadzone były z Niemiec, i tylko mniejsze ozdoby były z dzieł pochodzenia miejscowego. Mylnie podaje Rastawicki (Słownik Rytowników polskich) nazwisko autora tych rycin niejakiego Jana Schenflina. Drzeworytnika tego nazwiska — o ile nam wiadomo — nie było wcale w Niemczech.

Natomiast, jak świadczy inicjały H. S. autorem tych rycin był uczeń wielkiego Dürera, mistrz Hans Leonard Schaufelin z Norymbergi. Potwierdza to niezbicie znak tego drzeworytnika: dwie skrzyżowane łopaty. Jest to tak zw. „redendes Zeichen” („arme parlante”) bowiem nazwisko Schaufelin pochodził oczywiście od niemieckiego rzeczownika Schaufel, co oznacza — łopatę.

Schauffelin słynął w swej ojczyźnie specjalnie jako zdolny ilustrator. On to skomponował do dzieła Speculum passionis Domini Nostri Jesu Christi (1507 r.) serię 35 drzeworytów.

Użyte w Baltazara Opeca „Żywocie Chrystusa” były więc powtórzeniem tych, które wcześniej ukazywały się w Niemczech, co poniekąd obniża oczywiście ich wartość w oczach znawców i historyków druku i drzeworytnictwa polskiego, tem niemniej jednak wydawnictwo Wietora posiada olbrzymie, kulturalne i artystyczne znaczenie. lot.

Który człowiek plewami sieje swoją rolę  
Taki nędzę będzie żął i swoją niewolę.  
Jan z Koszyczek.

Drugi obok, Mickiewicza, najznakomitszy pupil tutejszego Uniwersytetu, Juliusz Słowacki, mówi o Wilnie w „Godzinie myśli”:

„Śród litewskiego grodu, w [ciemnej szkolnej sali  
„Siedzieli dwoje dzieci—nie [zmieszanych w tłumie”  
Dzieci te, to sam Słowacki i jego przyjaciel Ludwik Szpiznagel. W tymże utworze poeta, (który, jak wiadomo, spędził w Wilnie razem lat 14, więcej niż w jakimkolwiek innym miejscu kuli ziemskiej), wspomina także o blichach podmiejskich Wilna, kędy biegał wraz z przyjacielem.

W „Horsztyńskim” akcja się toczy tuż pod Wilnem w zamku Hetmana Kossakowskiego, a jedna osoba opowiada szczegółowo o wybuchu powstania Jasińskiego w r. 1794 w Wilnie, oraz o powieszeniu zdrajcy Hetmana.

W okresie późniejszym najwięcej bodaj o Wilnie pisał Ignacy Chodźko, malując dworki na Antokolu, sądy Trybunału, dzieje domu Müllera przy ul. Niemieckiej, wreszcie wejście wojska Napoleona w r. 1812 do naszego miasta i pobyt w niem Cesarza. Kraszewski opisywał w powieści p. t. „Kościół Święto-Michałski” walki kalwinów z młodzieżą katolicką z konwiktum Jezuitów, oraz opracowuje kilkotomowe dzieło o Wilnie. Tutaj wreszcie redaguje on pismo „Ateneum”, a także wydaje w l. 1830—60 aż 37 tomów dzieł swoich, wspominając w nich dość często Wilno.

Nieco później przebywa w naszym grodzie Władysław Syrokomla, który tu też w r. 1862 umiera. Piękny opis Wilna znajdujemy w jego „Marcinie Studzińskim”, zaś w gawędzie p. t. „Książędz uliczny” daje nam poeta sylwetkę ubożego żyda, Kinkulki, pracującego na rzecz kultury polskiej, nie rosyjskiej!

Jakkolwiek charakteru bardzo miękkiego umiał jednak Kondratowicz kochać Wilno miłośnicą męską, on zamykając oczu na jego wady i karząc je, gdy było trzeba. Czyny to n. p. w jednym z najlepszych swych wierszy p. t. „Wyzwolenie Włocian” (r. 1859), kiedy szlachta Wileńska nie zgodziła się na dobrowolne uwłaszczenie chłopów. Poeta wtedy wybuchnął słynną filipiką, którą zakończył słowami:

Stanisław Cywiński.

„O wstyd mi Wilna, nie chce [być Litwinem  
„I hańba mojej herbowej pie- [częci!”

W czasach jeszcze nam bliższych ścisły związek z Wilnem zachowywała najznakomitsza pisarka Polska, Eliza Orzeszkowa, która akcję szeregu swych powieści umieszczała w On-wilu przezręczym monogramie Wilna. Najważniejszą w tym cyklu powieścią są „Widma”, wydane w r. 1881, gdzie autorka piętnuje po raz pierwszy w naszej literaturze nasuwające się „Widmo” niebezpieczeństwa rusyfikacji dobrowolnej i idealnej, której się poddawały mnogie rzesze młodzieży naszej, udającej się na uniwersytety do Rosji i przysiąkające tam ideologią rewolucyjno-socjalistyczną, stokrój bardziej niebezpieczną niż wysiłki Nowosiłowa czy Murawjowa.

Imię tego ostatniego satrapy spotykamy parę razy w literaturze najnowszej. Węc n. p. Miciński w pewnym wierszu wspomina.

Pomnik krwawy stoi Wieszateła  
Przed matką, co tzy nam oblicza.  
Zaś Strug powieść p. t. „Bestja” kończy takim obrazem:

„Szeroki plac, otoczony żelazną kratą. Wielkie gmachy dokoła: Białe wszystko od śniegu: dachy, krawędzie murów, ziemia.

Pośrodku białej przestrzeni stoi na kamiennym słupie olbrzymi, czarny, gruby i poczwarny na rozkraczonych grubych nogach, na palce się wspiera. Ponuro z podobną patrzy czarny prosty w oczy”.

I innych jeszcze kilku autorów mówiło o Wilnie w swej twórczości: Emma Jeleńska, Słofiński, aż po dzień: Baranowski, Zycka, Dobaczewska, wreszcie legjon przelotnych poetów. Lucjan Rydel akt IV „Królewskiego Jedynaka” Umieszcza w Wilnie na Zamku, zaś akt I „Złoty Wiewiór” dzieje się również w Wilnie w „Zacisznym kącie radziwiłowskich ogrodów”. Nakoniec Wilno poświęca Or-oł Sliczny wiersz, który się tak kończy:

Zbratany w życia nieugiętym [czynie  
Z tobą i z twoją relikwią mo- [gila—  
Pozdrawiam ciebie w porannej [godzinie  
I do twych wspomnień modlę [się, o Wilno!

# Zielone Święta.

Pośród trzech największych świąt żydowskich, w których żydzi licznie napływali do świątyni jerozolimskiej, drugim było t. zw. „święto tygodni” obchodzone pięćdziesiątego dnia po świętach Paschy. W początkach swych było ono świętem dziękczynnym na zakończenie zbiorów, później nieco obchodzone je na pamiątkę prawodawstwa na górze Synaj. — Podczas tego tedy święta, zwanego też świętem pięćdziesiątego dnia, gdy tłumy żydów zgromadziły się w Jeruzalem, a był to również pięćdziesiąty dzień od chwili Zmartwychwstania Chrystusa, dokonano się zesłanie Ducha Świętego na apostołów. Dochodzi do polecenia Jezusa, Apostołowie, z garstką wiernych, zgromadzili się w wieczerniku na modlitwę i tam oczekiwali zapowie-

dzianego „Pocieszyciela”: śród wielkiego szumu wiatru ukazały się ogniste języki, jako symbol daru języków i opadły na zgromadzonych.

Zielone Święta jako pamiątka Zesłania Ducha św. istnieją w Kościele, jak świadczy Orygenes. Już w III. wieku. Podobnie jak wigilia Wielkiejnocy tak i wigilia Zielonych Święt była specjalnie poświęconą dla udzielania chrztu św. Od czasu średniowiecza datują się najrozmaitsze zwyczaje, związane z tem świętem. Kościoły i domy zdobi się zielenią; na stropie kościoła umieszcza się w niektórych okolicach gołębie jako symbol Ducha św., a rzucanie ognistych kul, praktykowane na południu, ma reprezentować języki ogniste.

# Brat Damazy.

W izbie sklepionej z gliny, nad stołem z tarć siedział młody Franciszkowy. Raz wraz podniósł oczy z nad kart, ze skóry bydlęcej zdziałanych i znak czystą czynił na czole, na uszach, na piersi. Dopiero potem znowu się nad kartą opuskuły kunsztowne pisanie pochylał, a jasne promienie promieniły mu oblicze i w oczach ognisty żar, w oczach i w radosci poczętych.

A gdy słońce przez błony okienne, bydlęcym tuszczem sycenne padło na stół tarcicowy, wstał i pchnął okiennicę. Wiosniany ranek wionął, miła w sposobie wdaru do izby. Wraz nadlecieli piskowice, śpiewacznicy boże i nad głową brata jeły zataczać się, świegocząc radośnie. Jeszcze barzej się rozśmieszył w obliczu i wyciągnął rękę.

— Hejże, witajcie mi braci! — mówił. — Gdym tak umiał, jako nasz święty mistrz Franciszk, prawidło do was, o radości wieczna — bo Panu służycie śpiewnikami chwale Jego piskocąc. Jemuż wróblowe świergotanie, Jemuż słowików klaskanie, Jemuż jaskółki piskoty miłe są, bo z niewinnej radości poczęte. Bo któż to zdziłał wszystko? Hejże, który siedmioro planet w niebiosach zajął, i słońcu-brakowiczowi miłemu świecić kazął, i ptaszyny maluskie i musz-

ki złociste i żywiłkę wszelijką w siedlachs swoich ustanowił. A przetoż jakże Go nie miłować radością serc i czystotą dusz, jako nasz święty mistrz przykazał, albo i ten biedaczyna — światek Aleksy.

Tu wrócił znowu do mozołnej pracy. Pochylał głowę i znowu ją podniósł, a od myślenia, aże plesz golony na środku łba potem się okrył perlistym, a ptaszę skrzydła muskały utrudzone skronie.

— Gdybych to mógł na polskie wyłożyć słowa żywot onego biedaczyny z królów możnego osiedla — szepnął ku ptaszęcej cizbie, a one skrzydłce okryły mu głowę różnobarwistemi piórkami.

I ujrzy nagle pod zamkniętyma oczyma wielkie rzesze wszystkich ziemicy królewskiej — od gór, Karpatoma zwanych, aż hen po morza pienie, korabiami przesywane i te puszcze litewskie, co stoja prawie za klasztor-ku onego okragiem — a powszedy ludziowie słuchają świętej pieśni o wielkiem światku — i imię braciszka Damazego wymawiają z oczia.

— Ale wraz uskoczył, jakby szerszeniem żądłem ukonson.

— Miserere mei Domine — oto chciałem ten habit Franciszkowy oplwać kwasem pychy — wszelkiego grzechu rodzicielki.

Runął na kolana przed drewnianą strugałką świętego mistrza z Asyżu.

— Zmiłuj że się święty, bo nie dla swej chwały chciałem jest rzecz oną zdziłać, jedno dla pożytku rzesz onych, w niewiedzy żyjących...

A gdy jeno kołatka jeła wolać braci i wiernych na mszę wstał z kłęczek i poszedł...

Wileński klasztor braci św. Franciszka mizerny był i cale innym niepodobny. Dwunastu tam było lepienych izb glinianych, na podobieństwo dwunastu apostołów. Kościółek klasztorny z cegły palonej zdziałany, Ducissy Anny, Witoldowej żony sumptem zbudowany był jest, która ojcom mieszkać nakazała i Boga chwaleć powszedy glosić. Aleć nie wykończony był jeszcze i owszejki jeno gontami kryty. Ta była pierwsza przyczyna niezadowolenia prowincyjnej Franciszkowej. A była i druga. Ducissa Anna, Purbachowi, jeż u krzyżowych mistrzów rzemiosła budowlanego się uczył i po dalekich okrajach peregrynował, dała takowe rozkazanie, by odtchnął w Wilnie osiadł i tu kościół, jej patronce ku chwale budował.

Dziś zaś na wielką uroczystość ozdobił kościółek klasztorny. A to dwu przyczyn gwoili. Maja bo było zaranie. Ten zaś miesiąc, Bogurodzicy, z rozkazania pana [papieża poświęcony był

jest. Dziś także pani Anna, wielka ducissa litewskiego wiodarstwa z dworem swym przyjeść miała personeliter. Kościół więc powszedy zielny, choińa na bokach i kwieciami wonnym był oblezony. Od dźwirzy ku otarzewi stały się opony pawłocze, miękkie. Od bierwion podłogi aż po szczyty wyjaśnionego pułapu nad kłęczkiem ducissy i tronem pana biskupiem obito ścianę czerwonym jaksamitem, który to kolor jest cesarzom przyrodzony.

Brat Damazy, pilnie księgi czytujący i ptaszkom przyjaciel szedł po podwórzu klasztornym szparko, a od węzlisty sznur blił go po nogach. Nie do kościoła szedł, jeno do celi oca Polikarpusa. Święty to był ocie i staręki już bardzo, a od modlitw i umartwień chudziutki w przyrodseniu. Siedział zamknięty w łańcuchach, bosonóż, na gwóźdźwiwej pościółce i w modlach zatopion. Ale uśmiechy latały mu wciąż po twarzy wyszej jak orzeszek leśny.

— Aże, brateńku kochany i oco cie sprowadza?

— Wiecej oco, grzechem przeciwek zakonnej pokorze zmazałem się dzisiaj. Owóż chciałem na polskie przełożyć słowa tę słoneczną pieśnię, w kunsztownych łacińskich rytmach zamkniętą, która się zwie „De vita St. Alexis”. Wiecej, który chocia z królów wielkiego rodu — a w

żebraczym stanie żywota świętego dokonał, prze pokorę, prze uwielbiania dał Pana.

— A potrafiłbyś to brateńku?

— Zaśby! Toż ja wiła, iokulatore byłem, nim doznałem łask poświęcenia zakonnego. I chocia dopirko siedmioro niedziel jak z Italije ku rodzinnym stromom wróciłem, aleć pieśnię zbożne kładąc potrafię.

— To złoź i jeź o Aleksym światku!

— Jakoże oco, nie widziacie w tym niżadnej przewiny? Polikarpus namyślał się długo. Wzdychał jakby ważył każdą myśl ostrożnie. Wreszcie rozśmieszył się w oczach i wyszeptał cichą ustą:

— Oto jest rzecz. Jeź powiem! Pomyślałżeś ty bracie Damazy jaką to zastagę mieć będziesz przed Panem. Przec to ta nasza mowa, w której wyłożone są inne księgi święte, prostym ludzom ku rozumieniu. Niechże jeź u ciebie w słowie i skrzepią małe ludzkie nieosiadłe, które po puszczech żyją, które chleb czarny z ziemi wydzierają. Niechże się radują oną radością biedaczyny Alekszego wszysecy jak ta ziemica szyroka i inne w Jagielowej koronie związane. Pisz brateńku kochany.

Aże lzy się puszczyły z oczu brata Damazego. Stał wsluchany w cichutkie słowa Polikarpa. Zdały mu się muzyką radosną. Jak-

że? On to przecie miał uczynić? On — ten isty sam. bywszy goiarchus i iokulator, ninie pokorny służka Franciszkowy?

A już raz wtóry kołatka kościelna się ozwała, więc się schylił i pocałował oca Polikarpa w łańcuchem skute ręce.

— Siedzicie tak bosonóż i poranian, toż kosteczki w was niema nijednej, któraby nie poierpa.

— Dobry to był brateńku i tak aż do żywota godzinie ostatniej będzie. Jenoby łaska Najwyższego zwolić mogła, by one żełższe opadły.

— Może opadną. Toż wy ocoze za żywota światkiem jesteście. Ale — powiadacie, że składacie w onym kunsztownym szyku polskim nie tza i Panu naszemu Krystusowi miłym być może?

— Wierę tak, brateńku.

— To pobiłogostawcie mię ocoze Polikarpe.

Tu runął na kolana a stary wyciągnął żełżcami zdobne ręce nad głowę kłęczącego i szepnął cichutko słowa jakieś świętobliwe, a Damazemu się zdało, że owo cichutki brzęk jętki nad potokiem w skwarze dnia dostalego.

Rozgorzały od ogniów wnetrznych poszedł Damazy do kościoła, który pełen był wiernych. Tam w bocznę nawie rozrzucony w cichutkie słowa Polikarpa. Zdały mu się muzyką radosną. Jak-

## W 90-tą rocznicę zgonu Jędrzeja Śniadeckiego.

Spółczesnemu polskiemu, któremu znówu oto jąta przyswiecać wskrzeszona niedawno wszechnica Skargi, Sarbiewskiego, Naruszewicza, Śniadeckiego, i Lelewela, tudzież luminarzy współczesnej wiedzy, przypominamy oto, że w maju r. b. upłynęło 90 lat, od daty zgonu genialnego autora „Teorii Jestestw Organicznych”. W sądziwej kamienicy uniwersyteckiej, zwanej domem Franka, położonej przy ul. Wielkiej i rogu zaut. Szwarcowego d, 11 maja 1838 r. dokonano pracownictwa życia prof. Jędrzeja Śniadeckiego. Mieszkanie jego, które objął, jeszcze w 1824 po prof. Józ. Franku, znajdowało się na piętrze; lokal ten ostatnio zajmował, prof. Nowodworski. Zwłoki wielkiego męża wyprowadzone zostały z kościoła Św. Jana, zaś w nader tłumnym orszaku żałobnym trumna tyle popularnego w Wilnie lekarza i działacza społecznego, niesiona była na barkach młodzieży akademickiej. Pochód ruszył przez Ostrą Bramę na trakt Oszmiański. Tu już wypadła nam powołać się na Wycieczki odbyte przez Wł. Syrokomlę w promieniach od Wilna (t. II 1860 r. Wil.) gdzie poeta wskazuje na onym gościu miejsce, w którym się zatrzymał chwilowo pochód żałobny gwoli złożeniu trumny na wozie i gdzie usypała młodzież kopiec pamiętkowy, przszwany potem „Jędrzejówką”. Szkoła pisze L. Kondratowicz — że okazał się pomnik niewydatnia tego miejsca, że żaden napis nie świadczy o tej rzewnej pamiętce hołdu, złożonej genjuszowi wielkiego męża. Nim to nastąpi, tymczasem niezgorzszym jest pomnikiem kopiec ziemi i napis w pamięci i sercu ziemaków: „Jędrzejowi Śniadeckiemu! — W obecnym czasie najbardziej żałować należy, że jak dotychczas nikt z Wilnian, nawet z pośród osób trudniących się krajoznawstwem, nie może odszukać tego miejsca, gdzie się wznosił ów historyczny kopiec. Czyżby ślad jego mógł być nawet w tradycji starych Wilnian zarty? Sprawą tej pamiętki żywo się dziś jeszcze interesują zwłaszcza prof. K. Stawiski (chemik) Dr. Med. prof. Trzebiński i biolog prof. Wilezyński. Jeszcze w roku zeszłym badał tę sprawę prof. A. Wrzosek autor kapitalnej monografii o Jędrzeju Śniadeckim, który nawet odbył wycieczkę na grób Śniadeckiego, jak wiadomo, pochowanego w lesistej wsi Horodniki przy majątku Botupie, który należał ongi do naszego uczonego fizjologa. Przed dwoma dziesiątkami lat, kreślący te słowa oglądał w onych Horodnikach, znajdujący się w dobrym stanie zachowania, piękny grobowiec z białego marmuru, uwieczony taką urną. Jakżi kontrast rażący stanowi ów artystycznie pomyślany i wykonany pomnik Ję-

drzeja Śniadeckiego, w zestawieniu z banalnym nagrobkiem granitowym, ustawionym w Jaszynach w miejscu wiecznego spoczynku znakomitego astronoma i rektora dawnego uniwersytetu Wileńskiego Jana Śniadeckiego, starszego brata Jędrzeja Wilno, które nie posiadało dotychczas żadnej monumentalnej pamiętki, uprzytomniającej nam postać tak naprawdę posagowo piękną, jakim był obok swego brata Jana uwielbiany Jędrzej Śniadecki, powinno chyba pamiętać o tem, że zarówno kościół św. Jana, jak mury wszechniej Batorowej napraszają się wprost do przyozdobienia plastycznymi postaciami tych mężów miejsc odpowiednich, chociażby oto sali Śniadeckich. Jak wiadomo, w Warszawskim kościele Karmelickim, lekarze polscy jeszcze przed pół wiekiem ufundowali bardzo poważnie pomysłany pomnik Wileńskiego profesora medycyny, odlany w bronzie podług modelu art. rzeź. prof. Piusa Welońskiego. Przedstawia on Jędrzeja Śniadeckiego przybranego w toż profesorską, stojącego na katedrze wykładowej. Może by się dało po porozumieniu się z prof. Welońskim pozyskać dla Wilna dla umieszczenia w sali Śniadeckich przynajmniej kopję gipsową tego pomnika Warszawskiego. Być może, że model tego monumentu znajduje się jeszcze w rozporządzeniu prof. Welońskiego. Jak tymczasem Wilno posiada jedynie, okrom portretów olejnych Jędrzeja Ś. (nap. w zbiorach Wydz. Sztuk Pięk. U. S. B.) wartościowe popiersia Śniadeckiego, odlane w gipsie podług modeli artystycznych. Dłuta prof. Kazimierza Jelskiego, jedno znajdujące się mianowicie w sali posiedzeń Wł. Tow. Lekarskiego, którego pierwszym prezesem był ongi znakomity nasz medyk, drugi zaś bust Jędrzeja Ś. znajduje się w zbiorach Biblioteki im. Wróblewskich. Przepysane portrety pastelowe, roboty prof. Jana Rustema, a przedstawiające obu braci Śniadeckich po dziś dzień ozdabiają ściany pałacu p. Balińskiej w Jaszynach pod Wilnem. Znane są kopje stalorytowe tych kontraktów reprodukowane w Albumie zasłużonych Polaków i Polek (w XIX.) Edycji M. Chełmońskiej t. I.), pięknie skreślił życiorys Jędrzeja Śn. Zygmunt Kramsztyk. Uwienieniem zaś wszystkich dotychczasowych prac o Śniadeckim jest dzieło z tomowe Dr. Med. Ad. Wrzosek.

L. Uziębło.

## Dzieci wolnej Polski.

„Życie Młodzieży Akademickiej”, wychodzące pod red. St. Wyrzyko-wskiego jako dodatek przy „Kurjerze Poznańskim”, zamieszcza na wstępie ostatniego numeru artykuł Aleksandra Świętochowskiego, który pozwalamy sobie podać w całości:

Po odzyskaniu niepodległości Polski ulegliśmy szeregowi złudzeń, które jeszcze nie zniknęły, ale powoli rozwiewają się. Byliśmy przekonani, że my, to jest pokolenie, zrodzone w niewoli, będziemy chcieli i umieli zorganizować mocne państwo, że nad-

jego budową będziemy pracowali niezmiernie, uczciwie i ofiarnie, że naszym czynom nadamy wzniosłą szlachetność, że zapamiętamy o wszelkich egoizmach, nienawiściach i walkach partyjnych, że przepuścimy przez wszystkie warstwy narodu potężny prad-

umysłowego, moralnego i społecznego odrodzenia. Dziś już prawie wszyscy przyznajemy ze smutkiem, że to były złudzenia, że te piękne marzenia zamieniły się w szpetną rzeczywistość. Nie znaczy to jednak, że zgąszy zupełnie i bezpowrotnie te gwiazdy nadziei, które nam przyswiecały w długiej niewoli. Zapalają się one w innej stronie i bliższą odmiennym światem.

Dojrzejąca nowe pokolenia, które z przeszłości czerpią idealizm pobudek, a z teraźniejszości realizm doświadczeń i w których zrodziła się świadomość swojego obowiązku i postannictwa. Coraz częściej i coraz wyraźniej z toną młodzieży wydobywa się ten głos powołania. Oczywiście mówię tu o t. zw. młodzieży narodowej. Rozkłada się w wszelkich wędzidel i znarowiony w swych dżikich wybrakach radykalizm odmawia jej prawa do przywłaszczenia sobie tego tytułu, którym sam ponieważ, a który należy się jej słusnie i wyłącznie jako żywołowi, obejmującemu swą miłością dążenia i celami cały naród w jego postaci etnologicznej i historycznej. Nie jest ona ani wsteczna, ani numizująca skamieniałości rozwojowe, ani zamykająca widnokrąg życia patrzeniem przez wąskie szpary jakiegokolwiek fanatyzmu, ale jest głosicielką, przodownicą, strażniczką i drużyną ideałów życia, powszechnej, nieklamanej i nienaduzywanej wolności, czci godnych praw i obowiązków, zdrowia, siły i bezpieczeństwa narodu, który jest odrębnym, godnym kochania, dumy i obrony tworem natury i dzieł w na własnej ziemi.

Myśl polska zrozumiała już i zaczyna rozwiązywać jego zadania. Pojeźdźca polska zdobywa się na śpiewy rzewne, miłe, czujące, ale jednocześnie brzmią w niej przeraźliwe zgrzyty, fałszywe tony, jęki bez doznanych bólów i sztuczne rozpacz, tryską wysoko słupki mętnej, szumiejącej i jałowej wody pustych kielichów. Genjuszu niema. Niema Mickiewicza piszącego „Ode do młodzieści”. Musimy ją zastąpić prozą zwykłej mowy. Jaką podobną trzeba wzywać młodzież patriotyczną do pracy i boju?

Niech będzie przeklecia walka klas. Nie tylko wszystko, co żyje, ale nawet wszystko, co istnieje, pozostaje ciągle w stanie obrony swego bytu. Nie tylko ludzie, zwierzęta i rośliny, ale przedmioty martwe ścierają się z sobą samą siłą swych różnic. Dwa prądy odmiennych temperatur wywołują ruch powietrza i wody. Co innego wszakże są tego rodzaju procesy naturalne, a co innego sztuczne. Taka walka klas, jaka obecnie toczy się sposobami agitacyjnymi, jest wojną ciągle podniecającą nianawisć, dążącą do zniszczenia. Nie różni się ona wcale od wojny państw i narodów, tak potępianej przez wyznawców walki klas. Jeżeli zaś ta ostatnia ma być konieczną, sprawiedliwą i pożyteczną, ta taką powinna być również Hobbesowska „bellum omnium contra omnes” — wojna wszystkich z wszystkimi.

Bo przecie niema w społeczeństwie dwu istot tak jednakowych, jak równomierne figury geometryczne. Każdy człowiek jest mniej lub więcej różny od innych, a więc każdy powinien walczyć z innymi. Czy to może być hasłem współzycia jednostek ludzkich, czy według niego może ustalić się harmonia społeczna? Jakakolwiek formę przybrałyby zorganizowane zbiorowiska ludzkie, w każdej objawiać się będą różnice ich pierwiastków i zwią-

zków, a więc w każdej zasada otwartej walki musiałaby doprowadzić do rozstroju i wzajemnego zniszczenia. Czy przeciwnieństwo zachodzi tylko między bogactwem i ubóstwem, między kapitałem i pracą? Podobnych przeciwnieństw jest i zawsze będzie bardzo wiele. Czy więc walka między nimi ma trwać wiecznie, czy też one powinny dążyć do harmonizacji?

Szczęśliwym jest człowiek, znający tylko jedną istotę, którą może kochać bezwzględnie. To też najgorętszy patriota nie kocha każdego ze swoich rodaków, ale miłuje wszystkich razem połączonych jako całość, bo w tej całości żyje droga mu dusza, rozpuszczony jest w jej krwi pierwiastek według niego najszlachetniejszy. Jak niema rośliny ogólnej, którąby wszędzie wyglądała jednakowo, jak niema kwiatu, któryby wszędzie miał ten sam kształt, woń i barwę, tak niema jednolitej ludzkości, są tylko jednolite narody. Ludzie zaś tylko w narodach są siłami, tworzącymi te dobra i wartości, które przez każdego człowieka są najbardziej pożądanymi i cenniejszymi, a zarazem składają się na ogólne bogactwo kultury świata.

Dlatego należy kochać swój naród. A kochać go nie tylko uczuciem biernym, ale staraniem czynnym — wytegną pracą, czynną troską, potęgowaną i rozszerzaną na wszystkie warstwy, wiedzą i sztuką, doskonałym dobrobytem, rozumem i szanowaniem prawem. Człowiek ucywilizowany odszedł daleko od pierwotnej dzikości i barbarzyństwa, ale zachował wiele przeżytków i wstrętnych nałogów z tych epok. Nie wyrwał ich jeszcze aż do ostatniego korzonka ze swej natury, nie może rozstać się z nimi, pozostaje ciągle mniej lub więcej brutalnym chamelem. Jest nim jako egoista, jako zbrodniarz, jako gwałciiciel prawa, jako okrutny pan i upodlony sługa, jako rozbestwiony tyran i korny poddany. Nie tyle w naszym narodzie, ile w naszym państwie, zmałom obcemi i przeważnie zmałomowanymi prądami rewolucyjnymi, które z istoty swojej są brutalne, wstrząśaniem przez dynamiczne ambicje osobiste, chamstwo wielopostaciowe rozpostarło się szeroko. Tępić je — to zadanie ważne i obowiązek pierwszorzędny.

Nie wiem, w jakiej mierze nowe pokolenie obywateli uświadamia sobie to zadanie i ten obowiązek, ale wiem, że ono już jest zrozumiem i uczuwa w sobie zarówno chęci, jak siły do usunięcia fatalnych skutków niewoli i potrzeby uzdrowienia narodu w atmosferze prawdy i uczciwości. Jeżeli tak jest, to młodzież polska, daleko bardziej niż każda inna, musi być przejęta wiarą i powagą swego postannictwa. Już nie może jej wystarczać samo ozdabianie i oświetlanie własnych dusz, samo wyczerpywanie radości życia z najczystszych jego źródeł, musi ona jeszcze do tych starań dołączyć obywatelską powinność i patriotyczną ambicję reformatorstwa. Nie możemy długo pozostać takimi, jakimi jesteśmy i posuwać się temi manowcami, na których błądzimy obecnie, jeżeli nie mamy zmarnieć, zginać jako niepodległy i kulturalny naród, lub trwać jako nędzna, pogardzona, ubezwłasnowolniona reszta straconej wielkości. Potrzeba nam wewnętrzne odrodzenia się nie w znaczu nadużywającym tego wyrazu i pokrywającym jego fałszem nadużycia osobiste lub partyjne, nie obwarowywaniem samowoli, bezprawia, gwałtów, zbrodni i

wszelkiego chamstwa. Tu nie chodzi o politykę, o chowanie prawdy w tajemnicę, o wystawianie kłamstwa na pokaz, o hazardową grę w pozory, udające rzeczywistość, o bicie pokonów silnym, a urąganie słabym, o bałwochwalswo kultu i fabrykowanie czasowych bogów, tu chodzi o moralność zamiarów i czynów, o tę moralność, która jest jedna dla wszelkich pobudek i postępów, o tę mo-

ralność, którą zdegradowano do użytków prywatnych, a wyrzucono z publicznych. która jednak mimo triumfów niegodziwości pozostaje wiecznie najwyższym przykazaniem dla ludzkiej woli. To przykazanie pragniemy widzieć i widzimy już w katechizmie młodzieży, dzieci wolnej Polski. Niech nas ona nie zawiedzie.

Aleksander Świętochowski.

## Murzyn w cylindrze.

Wspaniale wygląda mieszkaniec „czarnego ładu”, gdy mając na sobie za jedyną odzież lśniące aksamity swej czarnej skóry, jednocześnie głowę przyozdobi starym cylindrem europejskiego dandy, otrzymanym za pęk piór strusich lub kiel sioniowy. Dumny on jest z siebie i uważa, że nie tylko jest mu w tym cylindrze pięknie i twarzowo, ale że wogóle toaletta jego jest skoczona.

Takich murzynów ma nie tylko Afryka. W innych może strojach, ale równorzędnych sytuacjach znajdziemy ich i w Wilnie. Popatrzmy tylko uważnie.

Oto „most zwierzyniecki”. Miasto tu jakby się kończy. Nie mogąc przeskoczyć petli Wilji i „Zakrętu”, skręca raptownie w prawo ku Sołtaniszkom i Snipszkom. Ruch pieszy minimalny. Jeden tylko chodnik od strony cerkwi ucieka w ul. Witoldową, dokąd też kierują się autobusy. Na środku mostu z nienaruszoną powagą i cierpliwością stoi przedstawiciel władzy i gestem Jowiszowym przetrzuca nieliczonych przechodniów „na prawą stronę” mostu. Tam 2 0 metrów dalej na Giedyminowskiej czy Krzeszewskiego można w biały dzień patroszyć ludzi. Tuż obok „plaża” ze wszystkimi obrazkami rodzajowymi. To nas nie obchodzi! Stróż bezpieczeństwa i ładu, niezmiernie spycha z chodnika przechodniów idących ku ul. Adama Mickiewicza, „w imię prawa! — Komu ten „cylinder” jest potrzebny? Komu on imponuje? Jeśli na „Zielonym moście” widzimy pasternek policyjny, to tam przede wszystkim jest bardzo duży ruch kołowy i pieszy, zresztą wyimianiu się pieszych po jednej stronie mostu utrudnia okratowanie mostu. Ale na moście „Zwierzynieckim” regulowanie ruchu pieszego — to humor!

I oto jesteśmy w mieście. Szczęśliwie nie zwicchnęliśmy nogi na chodnikach strony nieparzystej ul. A. Mickiewicza. Dochodzimy do placu Łukiszskiego. „Murzyn w cylindrze” zrywa kawałki bruku, jakie pozostały z lat dawniejszych i zamierza siać trawę. Spędzone do ryszczków i na jezdnie ul. 3-go Maja i pod kościół św. Jakóba kobiecinny wiejskie i paniusie miejskie brną w kurzu lub błocie. „Murzyn” tryumfuje. On też nie zna dzikich wymysłów cywilizacji. Na łonie natury, po piaskach lub dzwierzycach trawach plawi się z rozkoszą: A tuż obok w przedłużeniu tej ul. 3-go Maja kilka wyrw w pięknym szpalerze drzew. Czy „murzyn” pomyślał o dosadzeniu brakujących paru drzewek? O tak, o! „Kali jest wielki

świat, a Mea ma czarny mózg! Jancig, jancig! (Sienkiewicz „W pustyni i w puszczy”). I „murzyn na rogu ul. Portowej i Styczniowej, i winnych podobnych skrawkach jezdni, wetknął parę krzyżków i parę świerków! Czy „murzyn, wie, że świerk, to drzewo wysokopienne? o korzeniach rozkładających się płasko? pojedynczo stojący, narażony jest na wyrwienie? że potrzebuje gruntu wilgotnego? „Murzyn” dostal od „Komisji budżetowej” miasta 100 tysięcy na skwery i ogrody i może „yancygować” po „Zasztowtosku”. A wprost „3-go Komisarjatu” terrakotowy chodnik. Złosiła ręka wyrwała kilka tafelek, tworząc wyrwy. Po każdym deszczu są to pułapki na przechodniów, tak jak w ziemi dla rozmaitych jest tu bezpłatna ślizgawka. A z drugiego boku tego Komisarjatu powybijane doły w chodniku i pozarywane żelazne kratki na ściekach od rynien. Tu przechodnie liczniej! Banki — Teatr — Sztrall, ten „Salon” i „rendez vous” całego Wilna. Tu parady i fenster-parady. Gdzie stróż ładu i bezpieczeństwa? On reguluje „ruch” na „Zwierzynieckim moście”. Znow kłok dalej. Bazylika. Leją się strumienie wód z rynien umieszczonych wysoko w górze, z rormachem godnym Guczewicza i jego wspaniałego portyku.

Albo, jak ciągi protest, aby wnieść oczy ku górze i wspomnieć, że między dach z katedry obdarli Niemcy. — Zato w czas pogody, dzień i noc niemal, chmary dzieciaków z rąk do rąk podają sobie przechodniów: „Niech pani kupi kwiatek! Niech pan kupił! Proszę pana! niech pan kupi!” „Lecz gdzie policja do krośnięć?” Oto jeden, po drugiej stronie, jak centaury zrosł się ze swym „bachmatem”. To „policja posagowa”, jak ją ktoś dowcipnie ochrzcił. Słucha ona za żywy słup, koło którego samochody i dorożki wyciskają muszą 6emki. Dzwonnica nie wystarczy! Niech się Korynt w morze zapadnie, niech Bułgaria w gruz rozleci, „centaur”, w ziemię wrosnie, ani drgnie! Chyba, że go zbudzi z zadumy drugi „sztyldwach” po tamtej stronie skweru, w zadumie liczący „Kocie łby” przed Urzędem wojewódzkim.

Obiedny po trzykroć „murzynie! Kiedy ty spostrzeżesz swą aksaminą goliznę! Kiedy odczujesz tę maleńką subtelną różnicę pomiędzy ul. Tomazsa Zana a „V-tą Avenue w New Jorku! Kiedy zrozumiesz, że do cylindra przedziwnie pasują... inekspymable, których ci brak miejscami.

Obywatel.

Im bardziej stworzenie zbliżać się będzie do Stwórcy. Tem żarliwszą miłością gorzeć będzie ku Niemu i braciom swoim.

Zygmunt Krasiński.

Kochać — to już dobrze, ale jest jeszcze coś lepszego — to być kochanym.

Henryk Sienkiewicz.

janielek śpiewały. I tą wszystką radością dziękował Bogu i błagał o moc. Nie widział onych rzeczy na środkowej nawet się dziejących, jako pani ducissa Anna na pośrodek weszła i na atlasowym materaku w kłęczki poszła, jako pan biskup z pastorałem praworęcz dzierżonym w czterywini, na stolezasiadł, jako ociec przeor ze mszą śpiewaną wyszedł, a na chórze szpymann, bębennik i dzwonniczki, uzone trele wywodzili, Bogu na chwałę czartowi ku pohybie.

Tracił Damazego brat Beda. Spojrzał na niego niewiedzący.

— Bracie Damazy, przeć wy naukę mieć macie. Ady szukam i szukam was już od chwili niema.

— Idę ci już, idę.

Nie wieda jak i co prawil, ale słowa jego obkłęły się w skrzydła, na podobieństwo ptaków srebrnopiórych. O ochfiere prawil. Na oczach kładł mu się obraz onego Aleksęgo światka, gdy leżał podie domu oca swęgo królęwskiego.

A po nabożeństwie Damazy wrócił do swej celi, runął o ziem przed krzyżem i tak leżał długo. Piasek w półzegazaru przesypany się zwolna, woiniutko a on ciągle trwał i trwał w żarach modlitwy najwzjęszych. I jako stołeczny płomień drze szkło, nie-

łomię go, jeno tęcamy przeświecać błyskocąc, tak też i łaska modłów przeświecała duszę brata Damazęgo.

O świcie dnia wtórego podniósł się błady, zwiotczaly, ale z usmiechem na obliczu.

I zabrał się do pracy, jęć miłował nadewszystko. Bo takowy był rozrząd w klasztoru, że mieli braciańcy Franciszkowi powszędy imać się pracy, ku chwale Bożej. A jedni drwa rąbali, a inni w łaziebnej izbyci słułowali, ten był szafarnikiem, ten jado gotował, inszy zasię młodociane sierotki ku chwale bożej naucał. Brat Damazy zasię opuskuły składać miał i naukę braciom dawać.

Na stole tarcicowym ustawil skorupki z farboma. Tu czerwona, tu złocista, ówdzie czarna, to wabieci ciągnęca fioletowa i insze jeszcze. Zaczem wziął jedną bydleca skórę, dobrze ku pisaniu sprawną i wprzóid wygładzil ją na wsze strony i wymaścił plynem jakowymś. Tu znak krzyża uczynil nad pergaminem, poczem na czole, na usciech i pier si. Dwoma palcyma chycił pratek z bydlecej sierci, równiutko obcięty i do drzewa przytwierdzon. Odmierzył, przyłożył linealę, poczem zrobił pole czerwone, równiutkie ze wszech stron, quadratusem zwane. Na trzy palce od lewego linealu stał ów

czyrwonny quadratus. Zaczem w złotej lubryce umoczył pratek i kwadrat rozłożył się cały. Naprzód wysunęła się jakowas postać janielska Grały jej skrzydła złociste. Znow ku skorupce z fioletem podniósł się pratek i raz i wtóry i w kwadracie wykwił kształt jeden, na podobieństwo litery, którą nazowia Z, a która na końcu samiuskim alfaletu jest.

Zaczem już insze litery a węzły stawiać poczał, w porządek, iże się sprzegły samopiąt, na podobieństwo wyrazu:

**Ż i w o t**

Odsapnął brat Damazy, etarił pot perlisty z twarzy i długo patrzył zmrużonyma oczyma na literki one. I znow jął się mozolnej pracy. Przymierzał linealę, pruł pergamin pugiabłem i malował farboma szymbał a zręcznie.

Wieczorem cały pergamin pełen był znaków wzrzystych ku radości oczu Damazęgo, który przy ostatnich blaskach słońecznych wyczytał:

**Ż i w o t / b l o g o s ł a w e n e g o / A l e k s e g o / s p o w e d n i k a /**

Ach / r o l u / w i e l k i / n a s z / , /  
C o z / c i / d z i e j a / M e s c h y j a s z / , /  
P r z y d a j / r o z u m u / k m e j / r z e c z y / , /  
M e / s e r c e / b o s t w e m / o b l e c z y / , /

R a c z / m i e / m y c h / g r e c h o w / p o z b a w i e ć /  
B y c h / m o g ł / o / t w y c h / s w i a t y c h / p r a w i e ć / .

Była to gorąca modła, pokorne wezwanie o natchnienie, jako u onych pogan, które w łacińskich i greckich słowach, ku swoim bogom wołali o natchnienie.

I tak było codzień. O świcie siadał Damazy do pracy, a o zmierzchu wieczornym oczy ku światu obracał, modląc się żarliwie. Żywił się jeno chlebem, wodą i modłami.

Powoli powoli zapamiętywał się w wielkiej prawdzie ochwiary. Zrozumiał rzecz niekótora, ślepa dla niego przodzi. Dusza jego leciała śladami Aleksęgo światka i myśli stawały się nagle radozne, radością tamtego. Ochwiara królęwskiego syna, na barługu leżącego, kochaniem się stawała serdecznym. Odnajdywały się rozliczne pospólne chenia, żarliwe cele, radości doskonałe a krzepiące duszę. We łzach zachwyceń znajdowały go nocne braciańskie — miesiącem srebrne. Umilował jeszcze bardziej ptakowe chóry i pod habitem w rękawach, zawsze przygarść ziarenek znalazł, ptaszkom ku pożywie. Siostrzycka — jaskółka czarna nad oknem izbyci gniazdo zlepiła, braciańszary wróbel, codzień do dnia przylatał, świegocąc i skakał po stole igry wyczynia-

jąc. Raz nawet przewrócił skorupkę z lubryką i drogocenna farba spłynęła po stole. Uśmiechnął się jeno Damazy, wziął wróbel w dłoń i prawil mu poczał:

— Oj wesółku, ptaszko boża, toż to igrow ci się zachciało na świętym pergaminie. Ale pokaran jesteś, boś skrzydełka poplamil jest.

Tu otarł farbę z piórek. Biło serduszko wróbelowe, lecz ćwierkał radośnie.

A pod koniec zbożnej pracy zrozumiął Damazy rzecz jedną najwazniejszą. Jęż mu szepnął sam Aleksy światek we śnie.

— Na nic to chwalić Boga dwójką rzeczą: czystotą i radością, aleć trza i trzecią: ochfiarą serca i żywota całego. Im większa będzie ochfiara ona, tem Bogu miłszą będzie.

Jeszcze nie widział Damazy coby to mogła być za ochfiara. Poszedł więc o radę popytać oca Polikarpa.

— Jać nie powiem tego brateńku — odrzekł światek starzec — trza bys ją samą odczytał w sercu swoim.

Strapił się bardzo Damazy i odcychmiast jeszcze goręcej białą Bogu o wyzwanie z niewiedzy.

Aż otrzymał rozkazanie serdeczne. W nocy przyszedł Alek-

sy do jego postania i szepnął jedno tylko słowo: „Pójdz!” I zrozumiał w onym okamżyku całą swą ochfiarę serca i żywota.

I dał mu jeszcze umiłowany światek gałązkę, okrytą wiśniowemi kwiatuskami, od której szła wonia miła w sposobie. Gdy oczy otworzył znalazł podie swej łóżnicy taką gałązkę wiśniową, pachnącą. Runął na ono miejsce pokropił jej gorącą rosą, i ogniem pocałunków rozgrzał wilgotny chłód kamienia i gliny.

I widział już dobrze rzecz oną najwazniejszą.

W dwie niedziele potem w słońeczne zaranie, gdy po polach pleniła się radość dostajnych kłosew chlebnych, a modna wonia rankowa niesła się powszędy, szedł mnich Franciszkowy, zwany bratem Damazym ku dalekim ziemom, między ludzie w puszczy żyjące, w niewiedzy słowa bożęgo. Szedł hen ku rzecze Świętej, ku północnej stronie, żywe słowo podawać, szedł ku ochfiere żywota swęgo, Bogu na chwałę, czartowi ku pohybie.

A nad głową mnicha skrzydłata rżasa braciańszków — ptaszków, miłośników bożych plynęła w rozśonecznieniu rankowe, świegocąc rozgłośnie...

T. Jacek-Rolicki.

Do sprzedania prawie nowy SAMOCHÓD 6 osobowy torpedo marki F. N. 16/35 HP. Warszawska Sp. Myśliwska - Wileńska 10.

KRONIKA

Wiadomości kościelne. - Poświęcenie dzwonu. Dziś o godz. 5 pp. J. E. ks. arcybiskup metropolita dokona konsekracji dzwonu w kośc. p. Bernardyńskim.

- Przesunięcia personalne. - Na mocy zarządzenia JE. Księcia Arcybiskupa - Metropolity Wileńskiego ks. Edward Kaczyński mianowany jest na prob. do Wileńska w Świątyni katedrał. 18.V. 1928 r.

- Wizytacja kanoniczna. - Po jednodniowym pobycie w Wilnie JE. ks. Arcybiskup w dalszym ciągu odbył wizytację kanoniczną archidiecezji. W ciągu najbliższych dni odwiedzi nast. kościoły w dekanatach lidzkim, wileńskim i oszmiańskim: 29.V. Trockie, Lipiński (konsekr. kościoła), 30.V. Geranony, Konwalski i Stoki, 31.V. Dziewiętnicki i Sobotniki (konsekr. kościoła), 1.VI Iwje 2.VI Dudy, Łazduny i Bakszy, 3.VI Wiszniew i Wołożyn, 4.VI Chochla, Hrudowo Oberek i Chozów, 5.VI Horodzielowo, Zabrzezie, Łosk i Bienica, 6.VI Zalesie i powrót do Wilna, 8.VI Cudzieniszki, Oszmianka Murowana i Oszmiana, 9.VI Grauzyski, 10.VI Narwiłki, Surwiłki i Traby, 11.VI Bohdanów i Holszany, 12.VI Beruny, Krewa, i Smorgonie.

Z miasta. - Posiedzenie prezesów instytucji kredytowych - w sprawie wystawy. W najbliższych dniach w Wilnie odbędzie się posiedzenie prezesów instytucji kredytowych w Wilnie. Tematem konferencji będzie m. in. sprawa przyszła z pomocą finansową przyszłej wystawy krajowej. (k).

- Raid samochodowy nad jezioro Narocz. W uzupełnieniu wczorajszej notki o wycieczce samochodowej i uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę schroniska nad jeziorem Narocz, komunikujemy, że do raidu zapisanych zostało 35 samochodów, które wyruszą będą z dziedzińca Pałacu Reprezentacyjnego począwszy od godziny 9-tej zrana w ustalonym porządku - co minuta jeden samochód. Trasę raidu stanowią będą: ul. Uniwersytecka, Plac Katedralny, ul. Królewska, ul. św. Anny, Zarzecze i następnie stary trakt Stefana Batorego do Kobylnika. Po śniadaniu w majątku Nikołce poświęcenia kamienia węgielnego pod schronisko nad jeziorem Narocz ks. biskup Bandurski, a po

obiedzie znowuż w Nikołcach nastąpi o godz. 8 wieczorem powrót samochodów do Wilna w tym samym co wyjazd porządku. Komendantem raidu wybrany został plenipotent dóbr hr. Przędziałki i p. Aleksander Wardęski. (F).

Sprawy wojskowe. - Wybory. Dnia 29 b. m. do komisji poberowej winni stanąć, poberowi, zamieszkał na terenie i komisariatu, których nazwiska zaczynają się na literę S. Za dnia 30 b. m. komisja poberowa dokona przeglądu poberowych, zamieszkałych na terenie II i V komisariatów z nazwiskami na literę S. (k).

Sprawy samorządowe. - Wybory do Rady Wojewódzkiej. Na odbytem w dniu 26 b. m. zebraniu plenum sejmiku wileńskotrockiego, wybrano na członka do Rady Wojewódzkiej w Wilnie p. Wędziogolskiego. (k).

Handel i przemysł. - Że „Hurtownia Spółdzielcza wileńskiego cechu rzemiełniczego Wędliniarze” jest wytwornią na solidnych podstawach opartą i zakrojoną na wielką skalę dowodzi parę jeszcze szczegółów, które podajemy w uzupełnieniu wzmianek poprzednich. Mianowicie „Hurtownia Zjednoczeni Wędliniarze” (trzeba zaznaczyć - pierwsza, jedyna i chrześcijańska wytwornia masarska tego rodzaju w Wilnie), niskimi stosunkowo cenami i dobrową jakością produktów zdobywa w szybkim tempie wileński rynek mięsny i tuszacyjny. Już obecnie „Hurtownia Zjednoczeni Wędliniarze” produkuje dziennie około tysiąca kg., dostarczając mięso i tuszacje dla instytucji wojskowych oraz szpitali, ochron i t. p., pozostających pod opieką wileńskiego Magistratu.

W celu szybkiego i higienicznego dostarczenia swoich wyrobów konsumentom „Hurtownia Zjednoczeni Wędliniarze” uruchamia w ostatnich dniach bieżącego miesiąca własny samochód-karetkę, dwutonowy marki „Peugeot”, odpowiednio przystosowany. - Poświęcenie zreorganizowanej restauracji „Oaza”. Wczoraj ks. dr. Lewosz dokonał aktu poświęcenia zreorganizowanej zupełnie restauracji „Oaza” przy hotelu „Nizkowskiego”. Restauracja przeszła obecnie w nowe

Czar Świętokrzyskiego podgórze i głębokie balsamiczne borów, które otoczona jest Czarniecka Góra woj Kieleckie

Kanalizacja, Elektryczność, Wodolecznictwo, Kaple Mineralne, Elektroterapia. Zabawy, Wycieczki, Koncerty. Stacja kol, poczta, telefon międzym. i teleg. na miejscu.

repcę. Zorganizowała się spółka restauratorów ze znanymi fachowcem p. Gołabkiem na czele. W akcie uroczystości wzięło udział sporo przedstawicieli organizacji społecznych i prasy.

Sprawy szkolne. - Liceum Benedyktyn z prawami publiczności szkół średnich. Podania do klas: I, II, III, IV i V przyjmuje Dyrekcja (Ignacowska 3) do dnia 10 czerwca br. włącznie. Egzamin wstępny odbędzie się w dniach 27.VI o godz. 8-mej i 28.VI o godz. 10.

Przy Liceum znajduje się internat wyłącznie dla ucznia tegoż Liceum. - W Liceum SS. Wyzitek (szkoła z prawami publiczności) egzamin wstępny, prowadzone systemem lekcyjnym, do kl. II, III, IV i V odbędzie się w dniach 18, 19 i 20 czerwca br. Podania należy składać w terminie od 15 maja do 15 czerwca br. w kancelarii szkoły przy ul. Rossa 2, klasztor od godz. 11 - 14-tej.

Dyrekcja nadmieniła, że przy szkole jest internat tylko dla ucznia tegoż liceum. - Dyrekcja Państwowego Gimnazjum żeńskiego im. ks. Adama Czartoryskiego w Wilnie podejmuje do wiadomości, że egzamin wstępny do kl. I rozpoczyna się dn. 27.VI 1928 r. o godz. 8 ej.

Podania przyjmuje kancelaria szkolna do dn. 25.VI 28 r. codziennie od godz. 1 - 3 ppł. (Góra Boufalowa 1. - Pierwsza matura w gimn. O. O. Jezuitów. Dnia 27 b. m. w gimnazjum O. O. Jezuitów odbędzie się uroczystość wydanja pierwszej matury. Program uroczystości obejmuje: 1) Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Kazimierza o godz. 9 tej. 2) Defilada po nabożeństwie i 3) Wydanie świadectw maturalnych w sali gimnastycznej.

Z życia stowarzyszeń. - Posiedzenie Wil. Tow. Dermatologicznego odbędzie się dn. 29 b. m. o godz. 8 wiecz. w Szpitalu Sawicz. Na porządku dziennym: Dr. B. Hanusowicz. Demonstracja cherych luszczycowych leczonych glukozą, Dr. M. Mienicki - Referat: „W sprawie stosowania preparatów srebra koloidalnego w przebiegu rzeżączki męskiej”, Dr. C. Ryll-Nardowski - Przypadek stonowatości moszny i pra-

cia, Dr. E. Sawicki - Przypadek luszczycy połączonej z krzywicą. - Święto drożnice Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej, t. z. „Święto druchen” - obchodzone jest w całej Polsce w pierwszy dzień Zielonych Świątek. A więc i Wilno ma dzisiaj swój obchód, poświęcony czci Królowej Korony Polskiej, pod której szczególniejszą opieką zostają Stowarzyszenia.

Rano o 8-ej Msza Sw. w Ostrejbramie. Wieczorem o 6 tej uroczysty obchód w sali przy Damińskiego Nr. 4. Na obchód złożył się: przemówienia, odczyt p. profesorowej Otrębskiej „O ideałach kobiety polki”. Chór Stow. im. Sw. Teresy i deklamacja. Żywy obraz Stow. im. Wandy Malczewskiej i obrazek sceniczny „Perły Najświętszej Pani” Stow. im. „Młoda Polka”. Wstęp wolny. Spełeczeństwo zechce się zainteresować tą pracą naszej młodzieży, znaną Wilnu z niebieskich konfederatek.

Sprawy uniwersyteckie. - Niezwykła uroczystość: W środę dnia 30 maja br. o godzinie 13-ej odbędzie się w Aul. K. lumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego niezwykła uroczystość wznowienia dyplomu doktorskiego Dra Stanisława Peszyskiego, z powodu przypadającego w tym dniu 50-lecia jego pracy lekarskiej. Ciężką i odpowiedzialną, lecz jakże szczerą, służbę lekarza pełnił Dr. Stanisław Peszyski przez lat 50, pełnił też nadal nie tylko najsumienniejszą, lecz i ofiarną, z calodusznie umiłowaniem i oddaniem się, z energią iście młodzieńczą, z pogodą i dobrocią człowieka szlachetnego, wiernego zasadzie „aegrotus res sacra”.

Dyplom wznowiony przez Wydział Lekarski Uniwersytetu Stefana Batorego, zostanie Człdodnemu Jubilatowi wręczony przez prof. Dra Stanisława Trzebińskiego, jako promotera, w obecności J. M. Rektora i Dziekana Wydziału Lekarskiego. Wstęp na tę uroczystość wolny

Sprawy prasowe. - Konfiakata. W dniu 25 b. m. z rozkazu starostwa grodzkiego skonfiskowany został nakład odczuw, wydanych przez lewicę P. P. S. (k)

Różne. - Osobiste. Dnia 28 bm. (w drugi dzień Zielonych Świąt p. Aleksander Miłaszewski obchodzi pięćdziesiątletnie jubileusz swej pracy w charakterze zakrytej siana przy kościele p. Demikańskim. Dnia tego o godz. 11 na intencję jego odprawiana zostanie Msza św. Jubilatowi życzymy długich jeszcze lat pracy przy ukochanej pięknej świątyni.

Sport. - W dniu jutrzejszym odbędzie się pierwszy dzień wyścigów konnych na terenie w Pańszczyce. Dojazd autobusami. Wyścigi będą urozmaicone. Totalizator będzie czynny Orkiestra wojskowa, buffet i t. p. Wielu nowych jeźdźców i koni Szczęśliwych w afiszach. Początek konkursów hippicznych o 2-ej ppł wyścigów o 4-ej ppł. O następnych wyścigach będą osobne ogłoszenia w prasie.

- Wójewódzkie zawody lekkoatletyczne. W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Wilnie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu wileńskiego. W zawodach tych weźmie udział wszystkie miejscowe kluby lekkoatletyczne.

Teatr, sztuka i muzyka. - TEATR POLSKI (sala „Lutnia”) Występy Ely Gistedt. „Księżniczka Ola-la” Gilberta, dz. ki. świetnej kreacji Ely Gistedt wypelnia co wieczór widownię. Dzisiejsza popołudniówka. Klasyczny wedyw „Nitouche” grany dziś będzie o g 4 m. 30 pp. z Ely Gistedt w roli tytułowej Ceny miejsc zmniejszone. Czwartkowa premiera. Następna kreacja Ely Gistedt będzie rola tytułowa w komedii muzycznej „Gwiazda Filmu”, którą przygotowuje muzyczny świątyni kapelmistrz Mieczysław Kochanowski.

POLSKIE RADJO WILNO. Fala 435 mtr. Program na niedzielę dn. 27 maja 1928 r. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12.10-14.00 Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej. 14.05-14.30 Michał Pac, fundator i współtwórca kościoła św. Piotra i Pawła na „antokuł” odczyt wygłosi Ks. Piotr Sledziwski. 14.30-14.55 „Katastrofy gospodarce u nas i w świecie starożytnym” odczyt wygłosi prof. U. S. B. dr. Franciszek Bossowski. 16.00-18.00 Transmisja z Terunia przebiegu konkursu organ. przez Ilgi Ogólny Zjazd Pomorskiego Zw. Kół Spiewaczych. 18.30-20.00 Dalszy ciąg transmisji z Terunia. 20.30-22.00 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22.30-23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza” w Warszawie.

Poniedziałek 28 maja 1928 r. 10.0-13.00 Transmisja z Terunia przebiegu konkursu organ. przez Ilgi Ogólny Zjazd Pomorskiego Związku Kół Spiewaczych. 13.00-15.00 Transmisja z Terunia - zakończenie konkursu. 16.55-17.30 „Niesmiertelność duszy” odczyt wygłosi p. U. S. B. dr. Wincenty Lutastawski. 17.30-17.45 Audycja literacka „Pamięci o Panu Bugu” zradzi fonizowane nowele Reiner Maria Rilkego. 17.45-18.10 „Czem jest ksiądz dla człowieka” odczyt wygłosi prof. Ks. Michał Żelazowski. 18.15-18.55 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gasronomja” w Warszawie. 23.30-22.00 Transmisja z Warszawy: Próby koncertu międzyrodowy (transmisja do Pragi i Wiednia).

Wtorek 29 maja 1928 r. 16.55-17.30 Audycja recytacyjna „Ramy i ramki Wilkońskiego” wygłosi Józefa Chruca. 17.45-18.40 Transmisja z Warszawy: koncert kameralny. 19.20-22.00 Transmisja z Katowic: „Ma-me Butterfly” opera G. Pucciniego. 22.30-23.30 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

NADESLANE. Na zakończonych święto targach Poznańskich wystawiła firma Kruppa z Essen wozy motorowe oraz żuwiarki, które zwracaly uwagę solidnym wykonaniem, praktyczną konstrukcją i stanowiły jedną z atrakcyjnych. Mimo utrudnionych stosunków handlowych polsko-niemieckich fabryka Kruppa eksportuje do Polski znaczną ilość żuwiarek, co świadczy o ich niezwykłych zaletach.

Drobne wiadomości. Ogólny zjazd adwokatów polskich. TORUŃ, 26.V. (Pat). Dnia 26 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Jana rozpoczął się o godz. 11-ej przed południem w sali Dworu Artusa czwarty ogólny zjazd adwokatów polskich. W zje-

dzia bierze udział przeszło 100 osób z Warszawy, Poznania, Katowic, Lwowa, Krakowa, Przemysła, Nowego Sącza, Łodzi, Wilna, Lublina, Rzeszowa, Gdańska oraz liczni przedstawiciele miast wielkopolskich i Pomorza.

Amnestja dla księcia Windischgraetz. BUDAPEST, 26.V. (Pat). Trybunał sądowy postanowił zastosować amnestję także do księcia Windischgraetz, skazanego w swoim czasie za udział w fałszerstwie banknotów, tembardziej, że jest on ciężko chory.

Amnestja dotyczy tylko pozabawienia wolności, zaś kary pieniężnej trybunał nie cofnął ze względu na wielki majątek księcia.

Katastrofa lotnicza. BERLIN, 25.V. (Pat) W miejscowości Barmen około Elberfeldu w Westfalji donoszą, że spadł tam i spalił się samolot pasażerski, utrzymujący ruch na linii Dortmund-Frankfurt n/Menam. Spalił się 23-letni pilot i dwaj podróżni z Dortmundu. Trzeci podróżny jest ciężko ranny.

Znów nieudana próba lotu. PARYŻ, 26.V. (Pat). Lotnicy lidzkowski i Kubala po locie trwającym 30 godzin wylądowali w miejscowości Istres z powodu uszkodzenia przewodu, doprowadzającego smary.

Na naszych pograniczach. Rozbiórka mostu na Niemnie przez władze litewskie. Na skutek porozumienia polsko-litewskiego, władze litewskie przystąpiły do rozbiórki starego i zniszczonego przez ostatnią powódź mostu położonego na rz. Niemnie w rejonie Drusienik. Dowiadujemy się, iż Litwini na miejsce obecnego drewnianego zamierzają przystąpić do budowy nowego mostu żelaznego. W razie załatwienia pomysłu obecnego rokowań polsko-litewskich, władze polskie wspólnie z litewskimi przystąpią do budowy mostu. (s)

Przyjeżdżają. - Przejazd. - W dniu 26 b. m. przyjeżdża do Wilna p. Józef Józef, który przyjeżdża do Wilna z okazji odwiedzin rodziców. W dniu 27 b. m. przyjeżdża do Wilna p. Józef Józef, który przyjeżdża do Wilna z okazji odwiedzin rodziców.

CIECHOCINEK ZDROJ. Zdrowie swoje, Twoj żony i dziecka wzmocnisz najlepiej pobyt w CIECHOCINKU. Najsilniejsze w Europie solanki. - Źródło sily i zdrowia. - Sezon trwa od 1 maja do 31 października. 8462 00

Przyjeżdżają. - Przejazd. - W dniu 26 b. m. przyjeżdża do Wilna p. Józef Józef, który przyjeżdża do Wilna z okazji odwiedzin rodziców.

LEKARZE

Dr. Leon Ginsberg. CHOROBY WENERYCZNE, SKURNE. Gł. Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8/4 - 1/4 - 5. W. Z. P. 29

Dr. Suszyński. Spec. choroby weneryczne, niemoc płciowa, skóra. Przyjm. od 9-12 i 4-7. Ul. Mickiewicza 30. 4592-7. W. Z. P. 1

Dr. Zeldowicz. DOKTOR. chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁ. SKURNE. Kobieta-LEKARZ. Dr. ZELDOWICZOWA. Kobieta chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE. prz. 12-21 od 4-6 ul. Mickiewicza 24. Telefon Nr. 277. W. Z. P. 31

Dr. Szyrwint. Choroby weneryczne, syfilis, Sztuczne słońce górskie, rentgen. Wielka 19, od 9-11-3-7. W. Z. P. 7

Dr. Sz. Berensztejn. Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe. Przyjmuje 9-1 i od 4-8 pop. ul. Mickiewicza 28 - 5. W. Z. P. 39

Dr. Blumowicz. Choroby weneryczne, syfilis i skóra. Ul. Wielka 21, (Tel. 921). Od 9-1 i 3-8. W. Z. P. 63

DOKTOR MEDYCYN. A. Cymbler. Choroby weneryczne i skóra. Elektroterapia, słońce górskie. Diatermia, Ul. Mickiewicza 12, rógatarskiej. 9-2 i 5-7. 546-14

Dr. Hanusowicz. Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne i weneryczne. Leczenie światłem: Solux lampą Bacha (sztuczne słońce górskie). Zamkowa 7, m. 1. Przyjm. 5-7 pop.

Dr. Popilski. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 pop. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W. Z. P. 1

KOBIETA LEKARZ. Dr. Janina Piotrowicz - Jurczankowa. ordyn. Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4-6 pop. oprócz dni świątecznych i poświątecznych. Zarzecze 5, m. 2. W. Z. P. 38

Dr. KAPŁAN. Choroby weneryczne, i skóra. Wileńska 11. Telefon 640. W. Z. P. 13

Doktor M. MAURYKIEWICZOWA. b. starsza asystentka Kliniki dermatologicznej USB po powrocie z Paryża przyjmując od 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włosów metodą Sabouranda, elektroterapia, nasświetlanie i kosmetyka lekarska (usuwanie brodawek, zmarszczek i innych wad z pomocą operacji plastycznych). Wilno, Wileńska 33 m. 1. 474121 W. Z. P. 29. III-28. L. 2271/IV

Dr. KENIGSBERG. CHOROBY WENERYCZNE I SKURNE. Przyjm. 9-12 i 5-8, ul. Mickiewicza 4, Tel. 1090. W. Z. P. 39

Sprzedam dom z ogrodem, lub zamienię na majątek; oraz ziemię 16 1/2 dzies. 2 km. od Wilna sprzedam, lub zamienię na dom. Dowiedzieć się ul. Legionów 1-2. 47432

Lek.-Dentyści. Lekarz - dentysta. Marja Ożyska - Smolska. Choroby jamy ustnej, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarowa 4 m. 5 od 8-12 14-7. W. Z. P. 3

MEBLE. Od r. 1843 WILEŃSKIN ul. Tatarska 20. SYPIALNE, Meble, SALONOWE, GABINETOWE, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne, Mocne, Niedrogo. Sprzedaż na raty.

Warszawska Chrześcijańska Pracownia „SZYK” Dominikańska 8, m. 1. Przyjmuje suknie oraz okrycia na sezon letni. Haft ręczny. Ceny niższe. Tamże dział bielizny. 4405-13

MEREŻKI. w wykonanie I me-20 gr. Litracki zauł. 11-5, (róg Wolnej).

SERY litewskie tańsze już otrzymujemy Felcja Kiernowiczowa ul. Trocka 1. 4715-0

Przyrządy do rybactwa. J. E. Sennewaldt. WILNO ul. Końska 14. 1267-00

Borówki własnego smażenia kilo 3 zł. poleca J. Zwiedziński i S-ka Wileńska 28 telefon 1224. 4681-0

SPRZEDAŻ. Samochód „Ford” w dobrym stanie sprzedam. Zarzecze, Filarecka 49. 4711-0

OKAZYJNIE. za 11,000 dolarów sprzedamy majątek ziemski około 150 ha z kompletnym zabudowaniem, ogrodem owocowym i domem mieszkalnym. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 519-0

Działka ziemi żyznej, ogrodzona, z budynkiem pod Wilnem do sprzedania. W. Pohulanka 10 m. 33 słu frontowa od 4-6. 4730-1

ROWER okazjynie sprzedam za 180 zł. W. Pohulanka 20 m. 13. 4711-0

Do sprzedania domy. Dół ul. 3-cia Słomiana 17 ob 7-9 rano i od 3-7 pop. w właściciela domu. 4729-0

Fortepian firmy „Mullbach” krzyżowy okazjynie do sprzedania. Bonifraterska Nr. 6 m. 2. 949-0

Do sprzedania dom mieszkalny, skład żelazo - betonowy i plac 1360 kw. sążni nadający się na ogrodnictwo przy ul. Nowogrodzkiej 96. Informacje Trocka 7 Biuro T-wa J B Segall 950-0

Do sprzedania meble. mahoniowe starożytne, kredens dębowy, stół jadalny, krzesła białe Mikiewiczicza 29 m. 5 od 3-7. ny, zaśc. Spragielino. 1-4749

LETNISKA. Letnisko z całodziennym utrzymaniem w przelężonej zdrowotnej miejscowości wśród sosnowych lasów, rzeka, od stacji o 2 km. st. i poczta Gudogaj, maj. Sierżantów Tołoczko. U-4613

Letnisko w folw. Justynów, 2 kil. od przystanku kolejowego Szumsk k. Wilna. Las sosnowy i rzeka na miejscu. Na letnisko na 3 miesiące do wynajęcia domek 2 pokojowy z kuchnią. Cena 200 zł. 1-1016

Letnisko z utrzymaniem w majątku ziemskim. Informacje: Wilno, Jęgiellońska 8, m. 12. Biuro Techniczne. tel. 560. 852-2

Letnisko do wynajęcia w Małych Leonińskich. Dojazd co godzina autobusem. 1254-0

Kuchnia-Hel pensjonat „Mewa”. Otwarcie 1 czerwca. Pokoje suche, słoneczne z utrzymaniem Kuchnia w ykwintna, warszawska w czerwiec ceny zmniejszone. Zgłoszenia do 30 Warszawa, Chm. elna 12-10 później na miejscu. Bielikiewiczowa i Regulski. 15686-0

Do sprzedania dom mieszkalny, skład żelazo - betonowy i plac 1360 kw. sążni nadający się na ogrodnictwo przy ul. Nowogrodzkiej 96. Informacje Trocka 7 Biuro T-wa J B Segall 950-0

Do sprzedania w śródmieściu 4 murowa domy z ogrodem warzywnym i owocowym za 4500 dol. Sklep Rybkiewiczza, Zarzecze 5 od 4-7 pop. 2-4745

Letnisko nad rzeką Wilją przy lesie z 3-ch pokoj. kuchni i lodow. i produkta na dany, krzesła białe Mikiewiczicza 29 m. 5 od 3-7. ny, zaśc. Spragielino. 1-4749

LETNISKO. z utrzymaniem około st. Dukuży. Las, jezioro, ładna miejscowość. Lukiszki, Pańska 21-2. 1269-0

LETNISKO. nad Wilją - w uroczej i zdrowotnej miejscowości składające się z 3 pokoj. kuchni i werandy, umebliowane - z naczyńmi kuchennymi stolowymi i herbatniami. Od stacji 20 w. od kościoła i poczty 3 w. wiorsty. Blizsze szczegoly: Wilno - ul. Meztowya Nr. 17 m. 2. od godz 15 do 18. Siedlikowska 4742-0

GDYNIA. Kamienica Góra - Pensjonat „GOSIA”. Kuchnia wykwintna, wszelkie wygody. Właściciel: Warszawa, Marszałkowska 19 m. 12 Lewandowska. 2-4692

Mieszkania i pokoje. Do wynajęcia mieszkanie z 4-ch pokoj. z oszkloną werandą, Jasna 38. 4706-0

Do wynajęcia mieszkanie 4 pokojowe, ul. Jasna 45 m. 1. 4637-0

Do wynajęcia 2 pokoje umebliowane z osobnym wejściem Mickiewiczza 15-18. 4755

Mieszkanie. o 4-ch pokojach z kuchnią suchą i słoneczną do wynajęcia. Dow. Ch. M. o 31 maja r. b. komenda 23, m. 30. 49372

Wolne pokoje. Jeden lub dwa pokoje są do wynajęcia od zaraz. Tatarska 1-18. 4738-0

CHCESZ OTRZYMAC POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żbrowa 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kalfigrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Zgadzacie prospektów. 2323

Potrzebna młoda służąca na wyjazd do Warszawy. Mickiewiczza 19, m. 12. 4735

Pianino tanio wyką najmę 3-go maja 9-12. Młody 2-3 i do 10-ej rano. 4736-1

Fortepian używany w dobrym stanie kupię, Oferty do Biura Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4.

Kupię sklep spożywczy w ruchu w śródmieściu z mieszkaniem 2 pok. Stucka 13, m. 3. 4752-0

Niania lubiąca bardzo dzieci poszukuje p. Skałkowska 9, m. 10. 1-4747

Służąca lat 6, umiająca gotować, poszukuje posady do małej chrestjańskiej rodziny. Adm. „Dz. Wil.” pod „A. Wyznania skromne. Re- do 31 maja r. b. komenda 23, m. 30. 49372

ZGUBY. Zgub. książkę wojskową wyd. przez PKU Postawy na imię Izaaka Pergamanta, zam. w Postawach un. ślą. 4703-0

6 zł. otrzymania ten, kto odniesie zgubione 2 kluczyki na lankuszkę Tatarska 13, m. 9. 4727-0

Zgub. książkę wojskową wyd. przez PKU, Wilno na imię Michała Mojsiewiczza, zam. w wsi Miłowieszynie, gm. Trock. un. ślą. 4716

Dn. 23-V r. b. zginął pies wyżeł, maść biała, uszy i łata na prawym boku - brązowe. Upraszają się o odprawienie, ul. Zawalna 57, m. 21. 4754-0

KUPNO. W szpitalu warjatów. - To jest oddział dla obłąkanych automobilistów. - Rzeź tu nikogo nie ma. - Owszem są: leżą pod łóżkami i naprawiają.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIK WILEŃSKIEGO”. Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. 12-44

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho- dzące.

Poszukuję stanowiska nadzycy domu Oferty nadsyłać do Adm. „Dz. Wil.” pod „Rządca M. S.” 1-4798

Przyjmuję bliźniaczą, oraz koldry i materace, jakoteż mogę przerabiać ze starych. Ceny niskie, wykonanie sumienne ul. Wileńskiej 18 m. 2. gr.3

Przypadek. - Tatuś, gdzie ty się urodziłeś? - W Krakowie, - A mamusia? - W Poznaniu, - A ja? - W Toruniu. - Jak to jednak dobrze, żeśmy się tak wszyscy troje spotkali!

Wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho- dzące.

Wyciąć! Zachować! Ukaże się tylko raz!

# WEZWANIE DO WSZYSTKICH!

Z okazji 50 letniego jubileuszu mojego przedsiębiorstwa, powolałam do życia organizację, której celem jest skuteczna walka z niezliczonymi chorobami włosów, które rozmnożyły się w społeczeństwie, a które wśród większości przechodzą całkiem niepostrzeżenie, ponieważ nie wywołują żadnych bólów.

Moja wieloletnia praktyka w dziedzinie pielęgnacji włosów zapoznała mnie z tysiącami przypadków, u których skutkiem nieświadomości danych osób, już w wieku dziecięcym, przez zamieranie korzeni — włosy całkowicie zaginęły, a przez to jakikolwiek zabieg celem ich odzyskania byłby bezskuteczny. Te przypadki, które należało tłumaczyć jedynie i wyłącznie zupełną nieświadomością danych osób, że choroba w ogóle istnieje, nagromadziły się w ostatnich latach w ten sposób, że naszemu pokoleniu grozi niebezpieczeństwo całkowitej utraty tej wspaniałej ozdoby, jaką stanowią włosy.

Z tego powodu uciekłam się do bezwarunkowo koniecznego środka zapobiegawczego, a mianowicie **zupełnie bezpłatnego dla wszystkich badania włosów**

i spodziewam się, że w Waszym własnym interesie poprzecie mnie w tem gorliwie. Wszystko co macie czynić, to wypełnić sumiennie zamieszczony poniżej kwestionariusz i zaraz przysłać go do mnie.

Badanie włosów jest całkiem **BEZPŁATNE** — nie wahajcie się więc ani nie mówcie przypadkiem, że nie potrzebujecie tego.

Każdy musi się upewnić o stanie zdrowia swoich włosów i skóry głowy, zanim będzie zapóźno. Z chwilą, gdy na moją prośbę wypełnicie starannie kwestionariusz, tem samem już dokonacie znacznego kroku naprzód w interesie zdrowia społecznego.

**Tu odciąć! — Proszę pisać wyraźnie.**

Nazwisko _____	Jeżeli tak, jakie? _____
Adres _____	Czem pielęgnacie pan (i) włosy? _____
Wiek _____	Czy próbował (a) pan (i) już jakieś środki na włosy _____
Czy cierpi pan (pani) na wypadanie włosów? _____	bezsukcesyjnie, _____
Czy ma pan (pani) łupież? _____	jeżeli tak, jakie _____
Czy włosy pana (i) są suche czy tłuste _____	Czy ma pan (pani) fryzurę chłopięcą, czy też długie _____
Czy skóra głowy jest swądliwa? _____	włosy? _____
Czy w ostatnim czasie przeżył (a) pan (i) jakieś _____	Czy włosy pani są rzadkie, albo gęste _____
choroby? _____	Czy cierpi pan (i) bóle głowy? _____

Ten odcinek z pytaniami dokładnie we wszystkich punktach wypełnić i wraz z listkami w ostatnich ośmiu wyczesanymi włosami wysłać na adres **Anna Csillag, Kraków, Wielopole 5. Dewu** w celu bezpłatnego zbadania, przesyłem pod gwarancją zobowiązuje się do zachowania zupełnej dyskrecji w każdym wypadku, jak również do tego, że pismo to archiwów moich nie opuści.



**FORTEPIANY, PIANINA, i FISHARMONJE**  
 pierwszorządnych, za najlicznych i krajowych fabryk gwarantowanej jakości. Sprzedaż i najęcie.  
**K. Dąbrowska**  
 WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.

**ZAKŁAD SZTUCZNYCH WÓD MINERALNYCH I NAPÓJÓW CHŁODZĄCYCH** pod firmą: **„E. Tromszczyński”** w Wilnie  
 pod kierownictwem współwłaśc. **prof. W. Wrzeźnińskiego** poleca:  
 sztuczne wody mineralne (Vichy Ems, Karlsbad i inne) i napoje chłodzące, przyrządzane wyłącznie na cukrze.  
 ZAKŁAD: Piwna 7, 1226—2e MAGAZYN: Wielka 50.

**Od stóp do głów**  
 jeden wielki splot nerwów! Chronić je, chronimy zarazem zdrowie. Każdy krok wstrząsa całym ustrojem nerwowym. Następuje przedwczesne zużycie ciała, ogólne podrażnienie, a w dalszej konsekwencji osłabienie odporności na trudy życia codziennego. Noście obcaszki gumowe **BERSONA!** Zapewniają one dobrodziejstwo elastycznego chodu, bez którego nie będziecie się już mogli obywać.

**PIERWSZORZĘDNE KURSY KROJU**  
 szyćcia i modelowania ubrań damskich dziecięcych i bielizny, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, prof. kroju Lewańskiego, autora czterotomowego dzieła „Encyklopedia kroju i szyćcia”, nagrodzonego „Grand Prix” i złotymi medalami. Wykłady teoretyczne i praktyczne (na materiałach) systemem, zastosowanym w Paryskiej Akademii. Kończące kursy otrzymują świadectwa szkolne i patenty z prawami. Przyjezdnym pomieszczenie zapewnione. Zapisy przyjmuje codziennie Warszawa Dyrekcja Kursów, Al. Jerozolimska 7 (przy Brackiej), tel. 108-26. Szczegółowy program wysła się bezpłatnie. Tamże formy bibułkowe od 25 groszy. 826—7z

**Pensjonat „UROCZE WERKI”** pod Wilnem pokoje z całym utrzymaniem **TABLE D'HOTE**  
 Zarząd w Wilnie ul. Dąbrowskiego 10, m. 4. 424—00 **Helena Pietkiewiczowa.**

**ZAKOPANE TRUSKAWICZ JAREMCZE**  
 Na sezon 1928 r. poleca **ZAKŁAD PENSYJNY DLA FUNKCJONARIUSZY WE LWOWIE**  
 własne pensjonaty, urządzone z największym komfortem, z uwzględnieniem nowoczesnych wymogów higieny.

**KRYNICA**  
 Otwarcie nowego pensjonatu „LWIGRÓD” nastąpi w ciągu lata b. r. W pensjonacie: lekarz, fryzjer, czytelnia, salony, fortepian, telefon, radio i kino. Centralne ogrzewanie. Największy komfort nowoczesny. Pokoje 180 na osobę 240.

**ZAKOPANE**  
 Trzy pensjonaty pierwszorządne, otwarte przez cały rok, położone obok siebie: „WARSZAWIANKA” (centralne ogrzewanie), „MAZOWSZE” i „KONSTANTYNÓWKA”. Położenie znakomite, własny park. Pokoje 78 na osobę 106.

**TRUSKAWICZ**  
 Renomowane pensjonaty świeżo odnowione: „GRAŻYNA” i „SWITEZIANKA” (obok siebie). Urządzenie pierwszorządne. W pobliżu „Nafusi”, lazienki i klubu. Otwarcie sezonu w połowie kwietnia. Pokoje 53 na osobę 75.

**JAREMCZE**  
 Pensjonat „LWIGRÓD” (dawny „Dwór” i „Tecin” odnowione. Otwarcie sezonu w połowie maja. Pokoje 42 na osobę 60.

W pierwszym i trzecim sezonie we wszystkich pensjonatach ceny niższe. Zamówienia adresować należy do zarządców poszczególnych pensjonatów. 153—0—f

**DO RYBOLÓWSTWA WĘDKI SKŁADANE** oraz w formie Iski, żyłki, sznurki, haczyki i t. p. w sklepie materiałów piśmiennych **J. ARKINA** WILNO, ul. Wileńska 32 2—

**MEBLE WYPRZEDAŻ POSEZONOWA GOTÓWKA NA RATY B. CIA OLKIN**  
 Niemiecka 3, tel. 362. — 0

**WAŻNE! Dla Miast, miasteczek i gmin!**  
 Ulice, place, osiedla i dworce oświetlają najlepiej nadzwyczaj ekonomiczne, udoskonalonej konstrukcji **LAMPY NAFTOWOŻAROWE** fabryki „POLMET” na 100, 500 i 200 świec. Stałe na składzie: 850z0 w Burze Techniczno-Handlowej „Inż. Kiersnowski i Krużolek S-ka” Wilno, Jagiellońska 8, tel. 560.

**Do sprzedania folwark MARKUCIE** w obrębie m. Wilna o 1 km od przystanku Kolejowego 12 km, od centrum miasta w malowniczej miejscowości nad rzeką, obszaru od 55 do 75 ha, gatunek ziemi piaszczysto-glinisty, nadaje się na rozbudowanie letnisk i fabryk. — Oprócz tego do sprzedania działki ziemi przy ulicach: Subecz, Bobrujskiej, Jerozolimskiej, Syberyjskiej, Majowej, Marcowej, Żelaznej - Chacki, Listopadowej i Bieliejskiej. — Zgłoszenie u właścicieli maj. Markucie Wilno. 4581 0 0

**KREM „Negol”** USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PŁANY WAGRY, OPALIZNIE I ZMARSZCZKI NA TWARZY. ZACIĄG WSTĘDZIE!

**W. REX T.** Najlepsze i najoszczędniejsze Patent najnowszej konstrukcji z marką „REX” Ządac wszędzie. **MASZYNY** spiżarskie z regul. „ELAZKA” spirytusowe **PRIMUSY** udoskonalone **PALNIKI** bezsmakowe **LUTOWNICZE** benzynowe i naf. z automat. bezpiecz. **KOLBY** udoskonalone benzynowe i elektryczne **Dla laboratoriów masz. Do sterylizatorów** 6-cio palnikowa maszyna oraz repara. **KUCZENKI** 2 i 3 fajerkowe na **PRIMUS MIKE** i wyroby z niej poleca fabryka: **W. TACIK** Warszawa, Chłodna 21, telefon 156—84. Firma egzystuje od 1900 r.—Katalog gratis. 2039r

**D. H. J. Dubicki i S-ka.** Właściciele J. Dubicki i J. Januszewski posiada w swoim sklepie przy ul. Wileńskiej **No 33** 4224-J

**Ważne dla pp. Urzędników na raty 10-cio miesięczne ROWERY** firmy „STEYR” wyłączna sprzedaż w firmie **N. GLEZER** Gdańska 6 Tel. 421.

## Pierwsza Hurtownia Cechu Rzeźników „ZJEDNOCZENI WĘDLINIARZE”

UL. MICKIEWICZA 49.  
 Poleca wszelkie wyroby w zakres wędliniarstwa wchodzące, oraz słoninę krajową i amerykańską i smalec po cenach najniższych.  
 Towar pierwszorządnej jakości. Własna pracownia pod kierownictwem wybitnych sił fachowych.  
 Dla spółdzielni specjalny rabat i dogodne warunki kredytowe.

Od dnia 26 do 29 maja 1928 r. „WYSPA GROZY” najpiękniejsza arcydzieło sztuki kinematograficznej. Dramat w 8 aktach. W rolach głównych: KING VIDOR i LILIAN STOPE. Nad program: „LOPEK się ŻENI” komedia w 2 aktach. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów o g. 6. Następny program: „PIES z HUXVILLE”.

Dziś ostatni dzień! Wznowienie! Ceny miejsc niższe: PARTER od 1 zł. BALKON od 70 gr. Wszczęśliwy sukces! Na ogólnie żądanie publiczności największe! **„ZMARTWYCHWSTANIE”** Niesłychanie emocjon. dramat miłości i poświęcenia. W roli głównej: **„KATLUSZY”** sława ekranu **DOLORES DEL RIO**. Podczas seansów **KONCERT ORKIESTRY BALAJAJEK i MANDOLIN**, która wykona odpowiednie spiewy i romanse.

**„Czerwona tancerka” (MATA-HARI).** Największa atrakcja! Niezwykła Sensacja bieżącego sezonu! Potężny dramat miłości i zdrady, osnuty na tle autent. pamiątek b. szambelana dworu Carskiego. Przepychi Wystaw! Wstrząsające sceny. Arcydzieło wszechświatowej sławy.

Dziś premiera! Po raz pierwszy w Wilnie. Wspaniały świąteczny program p. t.: **„OKOBY MAŁŻEŃSTWA”** (Powtórne życie Mathiasa Pascala) dramat w 12 aktach w/g słynnej noweli Luigi Pirandella. W roli tytułowej mistrz ekranu, niezrównanej sławy tragik, ulubieniec publiczności **IWAN MOZZUCHIN**. Ceny miejsc niższe.

Dziś Film, który wzbudził zachwyt Europy! Wielki szlagier sezonu! **KSIEŻNICZKA i BLAZEN** W roli głównej chluba Paryża **HUGUETTE DUFLOS** i jej partner **KAROL DE ROCHEFORT**. Początek o godzinie 1-ej.

**BIURO TECHNICZNO - HANDLOWE A. KAWENOKI — Inżynier**  
 Wilno, ul. Wielka 66. Telefony 13 80 i 10 47  
 dostarcza wyłącznie wyroby fabryk:  
 „Deutz” w Kolonii: Silniki ropowe Diesela od 6 KM, na gaz szary z wilgotnego drzewa, torfu i koksu od 10 KM, lekomytury i lokomobile ropowe.  
 „F. W. Hoffmann” we Wrocławiu: traki ramowe (gafry), maszyny do wyrobu klepek i wszelkie inne maszyny do obróbki drzewa.  
 „Humboldt” w Kolonii: patentowane kotły do 60 atm., kompresory, maszyny do wyrobu lodu sztucznej i jadalnego, pompy i t. p.  
 „Miag” (Zjednoczone fabryki: „Seek” w Dreźnie, „Kapler” w Berlinie, Amme-Giesecke i „Luther” w Brunswigu oraz „Grefenius” we Frankfurcie n/M): wszelkie maszyny do wyrobu masy drzewnej, tektury i inne.  
 „Benno Schilde” w Hersfeldzie: Suszarnie do drzewa wa, tektury, owoców i t. d.  
 Maszyny znajdujące się obecnie na składzie Konsygnacyjnym w Wilnie sprzedają się **jaszczę po starych stawkach celnych.**  
**Oferty, kosztorysy i prospekty na żądanie — BEZPŁATNIE.**

**Kazimierz Rutkowski i J. Domagała**  
 Wielka 47, vis a vis kościoła św. Kazimierza. Tel. 14 02  
**Na sezon wiosenny i letni**  
 poleca otrzymane towary najnowszych deseni.  
 Ceny niskie. 1971 Ceny niskie

**KAPELUSZE** damskie i męskie **filcowe i słokowe** czyści, farbują i przerabiają według najnowszych fasonów specjalna pracownia kapeluszy  
**I. ŁAM i SYN**  
 Wielka 52 (obok kościoła św. Kazimierza).  
 Chemiczne czyszczenie panam.

**Klub Stowarzyszenia Emerytów Wojskowych** przy ul. Mickiewicza 11 otwarty. Zebrania towarzyskie, czytelnia, gry komercyjne, gra świetlno-kolorowa, szachy, domino, bufet. 1270—0  
**3 LETNISKA Podbrodzie,** majatek NOWY DWÓR. Wiadomość: Choćmiska 38—2. 4690—0 0

**Przyjezdny kupuje starożytności**  
 w Wilnie i na prowincji jak meble, dywany, kilimy, makaty, pesy sluckie, brzozy, srebra i t. d. Płaci najwyższe ceny. — Adres: Biuro Ogłoszeń S. JUTANA, Niemiecka 4. „Przyjezdny”. 440—0 0

**Wojskowe Spółdzielnie i Dostawcy Wojskowi! KAWĘ ZBOŻOWĄ świeżo mieloną** najlepszej jakości luzem i w opakowaniu Poleca **Wytwórnia Artykułów Gospodarczych „Enwe” Nauma Wajsztena** Wilno, ul. Trocka 9, tel. 500.

**Największa Parowa Farbiarnia i Chemiczna Pralnia A. WOJTKIEWICZ.**  
 Wilno, Bonifraterska 2. — Wielka 66. Specjalne czyszczenie białych ubrań, dywanów, gobelinów i futer. Farbowanie na najmodniejsze kolory sezonowe. 4591—5 0

Najbardziej udoskonalone amerykańskie maszyny do pisania **„ROYAL”** ORAZ arytmometry **„FACIT”** do nabycia w Burze Techniczno-Handlowej „Inż. Kiersnowski i Krużolek S-ka”. Wilno, Jagiellońska 8 tel. 560. 851-0

**Mały UNDERWOOD** 4 o rzędowy doskonale zastępując normalny jest o 50% tańszy. Dogodne warunki spłaty. **MIECZYSLAW ŻEJMO** Wilno, ul. Mickiewicza 24. 11974-1

Przedstawicielstwo i skład Fabryczny Lutowanie i naprawa **AKUMULATORÓW** (radjowych i samochodowych) **Tanio, Fachowo, Szybko.** Zakłady Akumulatorów Elektrotechnik **MICHAŁ GIRDA** Wilno, Szopena 8. — 0 0

Listy na Litwę przesyłać szybko i akuratnie **Biuro S. LIFSZYCA** Ryga Postfach 511. 0-1039 Chęć otrzymać informacje trzeba załączyć znaczek pocztowy na 50 gr. na odpowiedź.

**D. H. J. Dubicki i S-ka.** Właściciele J. Dubicki i J. Januszewski posiadają w swoim sklepie przy ul. Wileńskiej **No 33** 4224-J

Najlepsze instrumenty **GEODEZYJNE:** Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry i ect.  
**GUSTAW HEYDE** Drezno  
 Taśmy miernicze i ruletki w wielkim wyborze tylko w fabrycznym składzie optyczno-okulistycznym **„OPTYK RUBIN”** WILNO, Dominikańska 17, tel. 10-58. Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.)

**WSZYSCY JUŻ PRZEKONALI SIĘ** że **FOTOGRAFICZNE APARATY z OBJEKTYWAMI** **Busch** SĄ NAJLEPSZE **SKŁAD FABRYCZNY „OPTYK RUBIN”** WILNO, Najstarsza firma w kraju egzyst. od r. 1840 ul. DOMINIKAŃSKA 17, tel. 10-58.